

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerw
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ry-
czałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

**W SPRAWIE
PRACOWNIKÓW
PAŃSTWOWYCH**

Wszyscy towarzysze, którzy w ostatnich dwóch latach pracowali w Warszawie lub w okręgach, w których „promieniowali” przywódcy dzisiejszej B.B.S., mieli możliwość słyszeć nieraz z ust Downarowiczów, Jaworowskich, Szczypiorskich i tym podobnych, że twierdzenie o pogorszeniu się doli urzędniczej jest „intryga” Zaremby i innych członków C. K. W., że drożyzna nie wzrasta, a położenie gospodarcze kraju przedstawia się wspaniale. P. Downarowicz obnosił się nawet ze „statystyką”, dostarczoną mu przez jednego z przyjaciół z „sanacji”, i na podstawie tej „statystyki” dowodził, że jest doskonale i będzie jeszcze lepiej, chociaż w tym samym czasie pp. Bartel, Czechowicz i Starzyński, zapewne lepiej poinformowani, nie taili troski o przyszłe losy kraju.

Pracownicy państwowi odpowiadali „frakcyjnym” usypiaczom opinii przykładami z życia, ci jednak posługiwali się nadal sfałszowaną „statystyką”. Oni nie cierpieli nędzy i braku — ci panowie, którzy po kilka, wspaniale płatnych posad piastowali. Niech się więc nie dziwią, że dziś pracownicy państwowi ich wniosek w sprawie poprawy bytu i przyniesienia zasiłku, motywowany wzrostem drożyzny o 60%, uważają za zwykły szwindel demagogiczny.

Sama jednak sprawa poprawy bytu i poprawy warunków pracy urzędników i pracowników państwowych jest niezmiernie poważna, to też ZPPS. zajmie się nią w najbliższym czasie.

Jak widać z ostatnich wyjaśnień Rządu, dawanych rządowej prasie, Rząd uzależnia załatwienie tej palącej sprawy od zasadniczej poprawy koniunktury gospodarczej. Na wszystko pieniądze są, na wojsko, na policję, na popieranie usługowej prasy, na urabianie opinii, niema ich tylko na to, aby wielkiej falandze pracowników państwowych zapewnić znośne warunki bytu, aby wyrwać ich ze szponów lichwiarzy, aby pozwolić im spłacić długi, aby dać im się leczyć i kształcić dzieci.

Nietylko nie myśli się o podwyższeniu płac, równoważącej choćby częściowo postępujący z dnia na dzień wzrost drożyzny, lecz nie wypłaca się już od paru lat dodatku mieszkaniowego, co daje w sumie kwotę dość pokaźną. Dodatki mieszkaniowe są minimalne, zwłaszcza gdy się zważy, że conajmniej połowa pracowników państwowych, a zwłaszcza ci, którzy ulegali przesiedleniom, nie korzystają faktycznie z ustawy o ochronie lokatorów, lecz płaci gospodarzom lichwiarskie komorne, a jednak nawet w wstrzymaniu wypłaty tych niezbędnych dodatków robi się „oszczędności”.

Jest jednak inna, o wiele większa bolączka urzędnicza, i o niej dziś chce pisać.

Oto dziś, po 10 latach istnienia Niepodległej Polski, około 90% urzędników i pracowników etatowych jest niestabilizowanych i byt ich wisi na włosku.

W swoim czasie, w 1918 roku, urzędnicy, wstępujący na służbę, otrzymywali, jako tymczasową podstawę pragmatyki urzędniczej, przepisy służbowe, mieszczące zobowiązanie, że po 5 latach służby zostaną ustalenia.

Wiele się od tego czasu zmieniło. Wydana została w 1922 roku ustawa o służbie cywilnej wraz z przepisami przejściowymi, pogarszającymi znacznie stanowisko prawne urzędników, zwłaszcza zaś z osławionym artykułem 116, pozwalającym na zwalnianie ze służby bez motywów i dającym pole do rozmaitych nadużyć, tym zaś urzędnikom, którzy powoływali się na nabycie prawa nieusuwalności w roku 1918, Najw. Trybunał Administracyjny wyjaśnił, że ustawa z roku 1922 uchyla wszystkie dawniejsze normy prawne.

KRWAWY STARCIE W BERLINIE

Berlin, 22.XI (PAT). Wczoraj wieczorem doszło w jednej z dzielnic berlińskich do krwawego starcia między hitlerowcami a członkami gwardji komunistycznej. Jeden robotnik został ciężko

ranny strzałem rewolwerowym, a kilka osób odniosło lekkie obrażenia cieleśne. Policja dokonała szeregu aresztowań wśród hitlerowców i komunistów.

**PRZECIW ROZSZERZENIU PRAW PREZYDENTA
REPUBLICY**

UCHWAŁA SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH

Wiedeń, 22 listopada. (PAT). Dzisiejsza „Arbeiter Zeitung” zaznacza, że socjal - demokraci powzięli uchwałę przeciw rozszerzeniu praw prezydenta repu-

bliki. Nie było mowy o sprawie przedłużenia kandydatury obecnego prezydenta Hainischa.

ZAMACHY I MORDERSTWA

ZAMACH NA GENERAŁA FASZYSTOWSKIEGO

Wiedeń, 22 listopada. (PAT). Dzienniki donoszą z Turynu, że przeciw gen. Bertole dokonano wczoraj zamachu bombowego. Generał otrzymał mianowicie paczkę pocztową, której zawartość podana była jako

mydło. Przy otwarciu nastąpiła eksplozja. Odłamki bomby zraniły generała i jego żonę. Poszukiwania sprawcy zamachu nie dały żadnych rezultatów.

ZNOWU BOMBA W STANIE VICTORIA (AUSTRALJA)

Melbourne, 22 listopada. (PAT). Dziś rano rzucono bombę na jeden z pensjonatów. Jedna osoba odniosła lekkie rany, innym udało się szczęśliwie wyjść bez szwanku. Szereg apartamentów uległo zniszczeniu.

Jest to już siódmy z kolei zamach, jaki dokonano w ostatnich czasach. Nowy premier stanu Victoria M. C. Pherson podwyższył nagrodę z 1000 f. szt. na 2.000 f. szt., ofiarowaną za wykrycie sprawców zamachów.

NAPAD NA BYŁEGO SZEFA POLICJI W SOFJI

Wiedeń, 22 listopada. (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że wczoraj wieczorem dwaj nieznanymi sprawcy dali strzały rewolwerowe do b. szefa policji Pelewa. Napastnicy wtargnęli do sklepu, w którym znaj-

dował się Pelew, i przebiwszy służącego nożami, strzelili dwa razy do Pelewa, raniąc go tak ciężko, że tenże zmarł w szpitalu. Mordercy zbiegli. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości z Sofji brak.

CZY ZAMORDOWANIE CZAN-SU-LJANGA?

Moskwa, 22 listopada. (A. W.) Według nadeszłych tu wiadomości z Muğdenu, wynikała tam rewolucja pałacowa. Według doniesień, w pałacu zamordowano dyktatora Mandzurji

Czan - Su - Li - Anga i trzech Japończyków. W mieście doszło do poważnych zaburzeń. Jest cały szereg rannych.

KATASTROFA KOLEJOWA W CZECHACH

Praga, 22.XI (A. W.). Dziś o godz. 16.20 na stacji Nymburk zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, jadący z Pragi, wpadł na stojący na dworcu pociąg towarowy, przyczem obie lokomo-

tywy, jeden wóz służbowy i jeden osobowy zostały rozbite. Dwie kobiety, i jedno dziecko i jeden kolejarz ponieśli śmierć na miejscu, oraz 30 osób jest rannych, z tego 8 ciężko.

**ODZNACZENI ZA WYRATOWANIE LOTNIKÓW
POLSKICH**

Berlin, 22 listopada. (PAT). Niemieckie Towarzystwo Ratowania Rozbitków Okrętowych odznaczyło srebrnymi medalami fundacji towarzystwa kapitana i

drugiego oficera niemieckiego parowca „Samos”, który w sierpniu b. r. wyratował polskich lotników transatlantycznych Idzikowskiego i Kubalę.

Po okresie pierwszej tymczasowości, opierającej się na przepisach z 1918 roku, dających bądź co bądź urzędnikowi po 5 latach służby prawo nieusuwalności, nastąpił więc drugi okres „tymczasowości”. Miał on trwać, zwłaszcza jeżeli chodzi o działanie art. 116, tylko przez dwa lata od chwili wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej, t. j. do kwietnia 1924 roku, rządy jednak nie kwapiły się z powrotem do stosunków normalnych i wymuszały na Sejmie przedłużanie działania art. 116 pod pozorem, że listy stabilizacyjne nie są gotowe i że wobec tego w razie nieprzedłużenia terminu dziesiątki tysięcy urzędników, jako niestabilizowanych, znalazłoby się na bruku.

To „nieprzygotowanie” stało się objawem chronicznym. Przedłużano wciąż terminy, to o 3 miesiące, to o 6 miesięcy, to o cały rok, a tymczasem władze stabilizowały garstkę współpartyjników: endecy stabilizowali endeków, „sanatorzy” — „sanatorów”.

Zwłaszcza Rząd „sanacyjny” prześcignął wszystkich w tym względzie, bo na początku bieżącego roku w ostatniej chwili przed upływem pełnomocnictw wykorzystwał je w ten sposób, że przedłużył działanie art. 116 o rok cały, pomimo, że było chy-

ba dość czasu przez 9½ lat na zapoznanie się z urzędnikami i ocenę ich wartości dla Państwa.

„Sanatorom” jednak nie chodziło wcale o wartość urzędników dla Państwa. Jako zdecydowani faszyci, dążyli oni do upartyjnięcia kadrow urzędniczych, do zmuszenia ich, aby wysługiwali się nieokreślonym celom „sanacyjnym”. Woleli ich trzymać w szachu — głodem i strachem przed utratą posady.

Dziesięć lat minęło od chwili, gdy tysiące urzędników z zapalem poszło służyć Państwu Polskiemu. Ogół urzędniczy spodziewał się, że ten właśnie moment będzie wybrany, aby stabilizować przynajmniej tych, którzy służą od chwili istnienia Państwa.

Zawiedli się jednak! Urządzono iluminacje i rewje, nie myślano o tem, aby tym „białym murzynom” ceną głodu których trzyma się w równowadze budżet państwowy, przyznać elementarne prawa, aby wypełnić wobec nich akt sprawiedliwości w tym dniu uroczystym.

Chodziło widocznie o to, aby uczcić jednostkę, nie o to, aby tysiączne rzesze ściślej zespolić z ideą państwową.

Tego z pewnością nie zapomną krzywdzeni od lat tylu pracownicy państwowi.

**POSEŁ R. JAWOROWSKI PREZESEM RADY
MIEJSKIEJ Z RAMIENIA B. B. S. N. D. I CH.
D. POD PATRONATEM „OBWIEPOLU”**

W dniu wczorajszym zebrała się Rada Miejska, celem rozważenia szeregu wniosków o votum nieufności, zgłoszonych przeciw p. Jaworowskiemu oraz innym członkom prezydium Rady Miejskiej i Magistratu.

Pan Jaworowski schronił się pod opiekuńcze skrzydła chadecji i endecji, t. zw. KOPS'a, który go poparł z całym

zapalem.

Pan Jaworowski przestał być prezesem Rady Miejskiej z ramienia warszawskiej klasy robotniczej, jest prezesem Rady Miejskiej z ramienia endecji oraz chadecji i rozbijaczy ruchu robotniczego.

Szczegóły z posiedzenia wczorajszej Rady na str. 3.

Z. P. P. S. I PRACOWNICY PAŃSTWOWI

Prezydium ZPPS. odbyło wczoraj dłuższą konferencję z delegacją Centralnej Komisji Porozumiewawczej pracowników państwowych.

Delegacja przyjęta była w następstwie

przez marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego. Poglądy ZPPS. i CKPPP. na sprawę pracowników są, jak się okazało, najzupełniej jednakowe.

COŻ TO MA ZNACZYĆ?

**BEZPRZYKŁADNE ZDARZENIE W ZWIĄZKU DOZORCÓW
DOMOWYCH**

Łódzki „Głos Polski” z dn. 22 listopada donosi, że:

„Onegdaj do Związku Zawodowego Dozorców Domowych (w Łodzi—przynasz) wtargnął sekretarz Centrali tegoż Związku w Warszawie, p. Tarnopolski, wraz z dwoma osobnikami, którzy wylegitymowali się, jako wywiadowcy urzędu śledczego w Łodzi (podk. nasze), domagając się wydania im pieniędzy, gdyż Łódzki oddział Związku podejrzany jest o defraudację funduszków związkowych.

Zarząd Zw. Dozorców odmówił kategorycznie wydania posiadanych w kasie pieniędzy a przekazał je jedynie, w obawie ponownego wtargnięcia niepowołanych jednostek, władzy do depozytu.

Jak się okazało... ponieważ... Łódzki oddział opowiedział się przeciwko rozłamowi frakcji rewolucyjnej i Centrali Związku w Warszawie, ta ostatnia oskarżyła oddział o rzekome defraudacje, pragnąc w ten sposób sparaliżować jego działalność.

Dowiadujemy się, że likwidacją całej sprawy zajmuje się urząd śledczy...”

wali się w lokalu tow. tow. Brzeziński i Hofman.

Nazajutrz towarzysze nasi zostali wezwani do urzędu śledczego, ale p. Tarnopolski, również wezwany, nie stawiał się. Sprawa została skierowana przez Oddział Łódzki Związku do Sądu.

Tu kończymy „część informacyjną.”

Ale pozostaje coś jeszcze do omówienia.

Albo p. Tarnopolski przybył do Łodzi z ramienia p. Edwarda Dąbrowskiego, wspólnie z prawdziwymi agentami policji, dodanymi mu na skutek oszczerczego oskarżenia; albo też p. Tarnopolski i jego przyjaciele przedstawili się tow. tow. Brzezińskiemu i Hofmanowi, jako fałszywi agenci policyjni. Tak twierdzi „Głos Polski”.

I w jednym i w drugim wypadku popełnili postępek tak niezwykle, tak bezprzykładowy w dziejach ruchu robotniczego, że wystarczy najzupełniej powiadomić o nim opinie publiczną, a opinie robotniczą w szczególności.

Tyle „Głos Polski”...

Od siebie dodamy, że w chwili „wkroczenia” do lokalu Związku owych „funkcjonariuszy urzędu śledczego”, znajdo-

Tu niema już żadnej polemiki, żadnej dyskusji. Pozostawiamy spokojnie dalszą troskę o tych panów... urzędowi śledczemu.

Tak. B. B. używa metod doprawdy „rewolucyjnych”...

**P. P. S. OTRZYMAŁA 16 MANDATÓW
W SOSNOWCU**

(A.W.). Na skutek protestu PPS w Sosnowcu co do rozdzielania przez główną komisję wyborczą mandatów pomiędzy poszczególne listy, odbyło się posiedze-

nie komisji, na którym dokonano pewnych zmian w rozdziale.

Ostatecznie lista PPS otrzymała 16 mandatów.

UCHWAŁY P. P. S. W LUBLINIE

Na posiedzeniu, odbytem w środę, OKR. PPS i frakcji radnych PPS w Lublinie—pcstanowiono jednomyślnie wezwać posła Marjana Malinowskiego do

złożenia mandatu i zgłosić w Radzie Miejskiej o votum nieufności dla prezydenta Antoniego Paczka.

**INTERPELACJA SOCJALISTÓW
W PARLAMENCIE WĘGIERSKIM**

Budapeszt, 22 listopada. (PAT). Na posiedzeniu Izby Niższej jeden z posłów socjalistycznych wniósł interpelację, wyrażającą skargę, iż władze węgierskie tłumią propagandę republikańską, tolerują natomiast propagandę legitymistyczną. W odpowiedzi na tę interpelację, minister Sprawiedliwości Pesthy odpowiedział, iż forma ustroju monarchistycznego Węgier została ostatecznie ustalo-

na, wobec czego rząd nie może tolerować propagandy, sprzeciwiającej się prawu. Co się tyczy propagandy legitymistycznej, to dokonywa się ona bez jakiegokolwiek poparcia ze strony władz publicznych. Według ministra sprawiedliwości, twierdzenie interpelanta „godzi w autorytet kraju”.

Większość Izby aprobowwała odpowiedź ministra.

**RZECZOZNAWCY FRANCUSCY W SPRAWIE
ODSZKODOWAN**

Paryż, 22 listopada. (PAT). Rada Ministrów dyskutowała na dzisiejszym posiedzeniu nad sprawą odszkodowań, wyznaczenia rzeczoznawców francuskich i ustalenia miejsca konferencji. Potwierdza się wiadomość, że rzeczoznawcami

francuskimi mają być gubernator Banku Francuskiego Moreau i profesor prawa Alix. Jest bardzo prawdopodobne, że miejscem konferencji będzie Bruksela albo Paryż.

KARA ŚMIERCI W ESTONJI

TYLKO KOBIETY JEJ NIE PODLEGAJĄ

Tallin, 22.XI. (PAT). Parlament przyjął w 3-em czytaniu ustawę o zachowaniu kary śmierci. Jedynie kobiety nie

mogą być skazane na karę śmierci. Najwyższym wymiarem kary dla kobiet będzie dożywotnie ciężkie więzienie.

A. Orzelski.

ZBLISKA I ZDALEKA

PAMIĄTKA DLA RODZIN
ROBOTNICZYCH.

Przed kilku dniami wyszła z druku, staraniem „Księgarni Robotniczej” pełna treści broszura weterana rewolucji polskiej Aleksandra Dębskiego „Krwawe zajęcia w mleczarni Henneberga (w Warszawie) 1884 r.”. Jest to szczegółowa, na bezpośrednich wspomnieniach autora oparta opowieść, w jakich warunkach, w jakiej atmosferze politycznej odbyło się krwawe zajęcia w mleczarni Henneberga. Dzisiejsze pokolenie zna dzieje tych czasów z książki Reisa, ale i Res wszystkich szczegółów nie znał. Sam ich nie pamiętał, liczył bowiem w r. 1884 lat czternaście, znał Dębskiego na emigracji w Szwajcarii i słyszał pewnie nieraz opowieść o czasach, o „Dniach i Pracach” Proletariatu. Czytaliśmy wszyscy podówczas (dwa lata później) przepiękną książkę „Z pola walki”, i na tej książce kształcił się nie tylko umysł nasz, ale przede wszystkim serce. Dobrze dziś młodzieży przypomnieć, jak to było przed czterdziestu pięciu laty. Dobrze przypomnieć, aby młodzież przygotowywała sumienia swoje do obchodu pięćdziesiątej rocznicy „Proletariatu”...

Nie będę książeczkę Dębskiego streszczał. Niechaj każdy młody towarzysz ją nabędzie. Niechaj nabawią ją Turowcy, niechaj na jej podstawie przygotowują odczyty...

Pragnę przy tej sposobności, inną, na tej samej płaszczyźnie znajdującą się kwestię poruszyć

Przed laty wielu istniała, z wielkim pietyzmem przechowywana książka „Pamiętka dla Rodzin polskich”. W książce tej zebrano wszystkie nazwiska Polaków i Polek, którzy zginęli dla sprawy odbudowania Polski. Dziś książki tej niema. Rządki egzemplarze odszukać można po bardziej zasobnych bibliotekach polskich. Możemybyśmy przygotowali taką książkę pamiątkową, obejmującą imiona - spis tych wszystkich, co zginęli, co cierpieli pod sztandarem czerwonym dla sprawy, od roku, powiedzmy 1877-go, to znaczy za pół stulecia! Duża to zebrałaby się książka. I nikt bardziej nie jest powołany do wydania tej książki, jak „Komisja Historyczno - Archiwalna Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych”. Możeby Komisja ta wyłoniła podkomisję znawców i poleciła jej sporządzenie takiego spisu. Praca to żmudna, ale jakże owocna! Niema prosto potrzeby wyjaśnić tego projektu. Każdy go zrozumie. Niechaj znajdują się i tacy, którzy projekt ten wykonają! Dobrze?

Zaś „Biblioteczka Robotniczej”, której pierwszy zeszyt opowiada ciekawie i szczegółowo o bohaterstwie porwanych młodzieży z pod sztandaru Kunickich, Waryńskich i Formińskich i Dębskich i pierwszych porwach zbiorowych polskiej klasy robotniczej — życzymy serdecznie najlepszego powodzenia. Niechaj za zeszytem tym co najprędzej pójdą następne!

Henryk Bezmanski.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od g. 6 — 8 wieczorem.

Związek Górników w sprawie ubezpieczeń na starość i w obronie bezrobotnych

Delegacja Centralnego Związku Górników u p. premiera Bartla i u p. ministra pracy Jurkiewicza.

W wykonaniu uchwał Kongresu Centralnego Zw. Górników w sprawie szybkiego wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość, udała się wczoraj do ministra pracy, p. Jurkiewicza, oraz do premiera p. Bartla — delegacja Związku, złożona z kierowników wszystkich okręgów górniczych tow. tow. Chruszcza (Górny Śląsk), Bielnika (Zagłębie Dąbrowskie), Halucha (Zagłębie Boryslawskie), Papugi (Zagłębie Krakowskie), Pilcha (Zagłębie Krosnońskie), oraz generalnego sekretarza

tow. posła Stańczyka.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi pracy, oraz p. premierowi — konieczność natychmiastowego wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, przedstawiając jednocześnie tragiczny stan robotników, niezadowolonych wskutek starości i zużycia sił — do pracy; szczególnie w tak ciężkim zawodzie, jak górnictwo.

Minister pracy oświadczył, że uważa za najważniejszą sprawę w swoim resorsie — wprowadzenie w życie ubez-

pieczenia na starość; że projekt ustawy został już opracowany, uzgodniony z poszczególnymi ministeriami i wniesiony na Radę Ministrów. Minister zapewnił, że dołoży wszystkich starań, aby projekt ustawy wpłynął w jaknajkrótszym czasie do Sejmu.

Premier Bartel oświadczył delegacji, że również rozumie doniosłość tej ustawy dla robotników i że postara się o to, aby Rada Ministrów szybko ten projekt załatwiła i przelała Sejmowi do uchwalenia.

Obok tego, delegacja zwróciła się do ministra pracy, aby bezrobotnym dostarczono bezpłatnie na okres zimowy węgla, kartofli i węgole środków żywności.

Minister przyrzekł tę sprawę rozpatrzyć i przychylnie załatwić

Delegacja domagała się również utworzenia dla przemysłu naftowego dwóch inspektoratów pracy w Jasle i Drohobyczu. I tę sprawę p. minister przyrzekł przychylnie potraktować.

DO TYCH, KTÓRZY ZDRADZILI

LIST OTWARTY DO P. ANTONIEGO PĄCZKA

Jako jeden ze starych członków Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie Ostrowca, czł. Organizacji Bojowej, jak również od rozłamu w 1906 r. jeden z czterech czł. Fr. Rew. PPS., zapytuję się p. posła Pączka, czy to rzeczywiście „w imię wielkiego hasła ugruntowania polskiego socjalizmu” przeszedł pan do odłamu „pomajowej Fr. Rew.?

Znając pana od czasu powrotu mego z obozu internowanych legionistów ze Szczyplona, do dnia dzisiejszego, nie mogłem się dopatrzeć w duszy pańskiej tej naprawdę wielkiej idei socjalistycznej. Co pan zrobił przez pięcioletni okres „posłowania” dla swich wyborców, którzy panu zaufali i oddali mu swoje głosy? Nic! Co pan zrobił przez następne pięć lat? — Także nic. Gorzej, popełnił pan zdradę, uciekając z mandatem. Karjera pańska wzięła początek w Ostrowcu; maskując się, mógł pan iść, mając na widoku swoje osobiste cele. Oto do czego pan dąży. Ugruntowanie fundamentu pod swój

własny gmach, to jest pańskim ideałem.

Towarzysze ostrowieccy poznali się na pańskim „Socjalizmie”, pan to wiedział, panie posle, i dlatego wcześniej urządził p. „drapak”, przeprowadzając przez swojego emisariusza p. Dziennika, wywiad do Katowic. Nie będę obrazował tutaj duszy pańskiej, p. posle, chcę panu tylko przypomnieć słowa, jakich pan użył, gdy chodziło o osobę p. profesora Szymańskiego, który w podobny sposób, przechodząc do innego klubu na terenie Rady Miejskiej w Ostrowcu, mandatu nie złożył.

Tak, to jest kradzież zaufania klasy robotniczej i chłopskiej, która oddała głosy na pana, a raczej na listę Nr 2.

Nie mam nic przeciw pańskiemu przejściu do obozu zdradców, t. j. do Frakcji „Rajmundowskiej”, wolno panu robić z własnym sumieniem, co się panu podoba, ale to, co pan otrzymał od nas, t. j. mandat poselski, jako człowiek honoru, powinien pan złożyć.

A. Szlezak.

Ostrowiec, 20.XI.928 r.

PRZECIWKO POSŁOWI NISKIEMU

W dniu 18-go listopada b. r. odbył się Wielki Wiec Polityczny PPS. w Żółkiewce, pow. Krasnostawskiego, na którym obecni chłopcy i robotnicy, w liczbie około 2.000, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu PPS. w dniu 18.XI.28 r. w Żółkiewce, pow. Krasnostawskiego solidaryzują się z roziągnięciem z polityką prowadzoną przez CKW. PPS. i ZPPS., jaknajostrej potępiają zdradziecką, niegodziwą i ohydną

działalność Niskiego, gdyż jest ona wymierzona w interesy szerokich rzesz ludu pracującego.

Zgromadzeni domagają się, by zdracę, bez czci i honoru, poseł Niski za zdradę 23.000 głosów socjalistycznych złożył mandat poselski”.

Wszyscy głosowali przez podniesienie rąk, wznosząc okrzyki: „precz ze zdracami ludu”, oraz na cześć PPS., Rządu Robotniczo - Chłopskiego i jednoci robotniczo - chłopskiej.

SZTUKI PLASTYCZNE

JÓZEF TOM.

(Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków, Marszałkowska 69).

Na wystawę Józefa Toma składają się akwarele, rysunki, litografie i ekslibrysy. W rysunkach, akwarelach i litografiach Tom szuka jednego: malowniczych zakątków i zaułków, kamieniczek, bram miejskich, wież kościelnych. Stara Warszawa, Kazimierz nad Wisłą, stare dzielnice Wilna, to tereny, na których poluje on najchętniej. W litografiach idzie torami Wyczółkowskiego, nie dorównując mu wprawdzie, lecz osiągając niekiedy

efekty, godne uwagi. Do najlepszych utworów Toma zaliczam jego ekslibrysy, np. ekslibrysy Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego; odznacza je jasność kompozycji i staranność wykonania.

W tym samym lokalu na wystawie bieżącej członków Związku znajdujemy prace: Witolda Gołębiowskiego (herbaciane róże, oraz dwa pejzaże, utrzymane w błędach gobelinowych tonach), Janiny Gessnerówny (akwarele, świeże, szeroko malowane, żywe w kolorach, przeważnie ogrody i lasy jesienia), Kazimierza Strzemińskiego, Ireny Bobińskiej-Paszkowskiej, Zofii Stankiewiczówny i innych.

Mieczysław Wallis.

Koniec Bożewicza

Oświadczenie Marsz. Daszyńskiego w sprawie pojedynków wywołało nie tylko w Sejmie, ale w całej opinii publicznej, ogromne wrażenie.

Jasną i oczywistą stała się dla wszystkich prawda, że taki czysto fizyczny i barbarzyński — bo jakże często kosztujący życie ludzkie! — akt, jak wzajemne kalectwo się lub mordowanie, absolutnie nie może u ludzi kulturalnych stanowić jakiegokolwiek miary dla oceny ludzkiego charakteru, ani też formy właściwej dla załatwiania spraw honorowych czy zatargów politycznych.

Cała też niemal prasa polska — nawet „sanacyjna” — oświadczenie tow. Daszyńskiego ogłosiła z uznaniem i dziś już pokpiwa sobie z całego Bożewicza, z którym — niby z ewangelją — pojedynkowicze i B. B. przed kilkoma jeszcze dniami z taką „powagą” obnosili się po Sejmie.

P. Bożewicz i jego staroświecki „kodeks honorowy”, po wystąpieniu tow. Daszyńskiego, rozplynął się w powietrzu, jak widmo...

Znalazły się tylko trzy pisma, które admonicji Marszałka Sejmu, karcące „pojedynkowiczków”, spokojnie strawić nie mogły, a to (naturalnie) „Głos Prawdy”, organ obszarników „Dzień Pol-

ski”, tudzież nieoceniona „Dwugroszówka”.

Wobec przypieczętowanej już kompromitacji i Bożewicza i jego „szkoły”, pisma te usiłują genezę i przebieg całej awantury poprostu pofalszować w ten sposób, że całą winę zwalają na Z. P. P. S.!

„Głos Prawdy” np. wypisuje, że oświadczenie Marszałka Sejmu jest jakoby „nieporozumieniem” (?), bo „złem” całej afery „nie jest (?) pojedynk”, tylko fakt, że pos. Niedziałkowski — mimo oddania konfliktu Marek — Sławek do Sądu marszałkowskiego — rzekomo już „sam wymierzył” pos. Markowi „sprawiedliwość” i to „krytycznym z bokiem” (!), gdyż „osądził” (!) występ pos. Sławka przed orzeczeniem Sądu...

Jest to jaskrawy fałsz, obliczony chyba tylko na dalsze jeszcze maczenie i zatrucie atmosfery sejmowej.

Przedewszystkiem geneza całej sprawy leży w „bezczelnem lajdactwie”, ciśniętym z trybuny przez pos. Sławka.

Pomiędzy już fakt, że do podobnego wystąpienia dała przerosowi B. B. powów akurat właśnie mowa tow. Marka, która krytykę Rządu umiała ująć w formie — wśród innych mów opozycyj-

nych — najelegantszą, odpowiadającą najbardziej wykłuwintnym obozom parlamentarnym. Pomiędzy również fakt, że pos. Sławek — jeżeli nawet uległ jakiemś nieporozumieniu — dla obrony Rządu użył nie innej — a jest ich dość! — a właśnie takiej formy, o której ludzie kulturalni mają sąd tylko jeden!

A zapytajmy: które szanujące się stronnictwo podobną obelgę, podobną napaść na gładkiej drodze na swego prezesa, pozostawiłoby bez odpowiedzi?

Więc klub PPS znaną już swoją uchwałą z 10 b. m. zareagował właśnie na obelżywą formę, w jakiej pos. Sławek przeciw jego przerosowi wystąpił. Do tego zareagowania Z. P. P. S. był tembardziej — jak to „Robotnik” już podkreślił — uprawniony, że przedtem Sławka, zarówno klub B. B., jak i prasa tego obozu, zgóry już przesądziła sprawę na korzyść pos. Sławka, w dodatku przy pomocy fałszowanych sprawozdań z Sejmu.

Pos. tow. Marek odwołał się do Sądu marszałkowskiego w imieniu własnym. Ale krok ten nie mógł krepować klubu PPS w wypowiedzeniu tego, co myśli o występie p. pos. Sławka.

Tow. Niedziałkowski, jako wiceprezes klubu, z urzędu i obowiązku, prze-

wodniczył posiedzeniu i oddał pod głosowanie rezolucję, zaproponowaną i zredagowaną przez jednego z członków klubu!

I to ma być ten jego „kryty sztych z boku” (!).

I oto dochodzimy do sedna, do właściwego „ta” całej sprawy: pos. Sławek czuje się dotknięty uchwałą Z. P. P. S. i posyła sekundantów przewodniczącemu jego zebrania.

Pos. tow. Niedziałkowski godzi się na wszelką żadaną satysfakcję, ale w jedynie właściwej formie sądu honorowego, tylko... odrzuca pojedynk, jako niedorzeczność, sprzeczną z duchem czasu.

W odpowiedzi na to sejmowi wyznawcy Bożewicza i ich prasa próbuje z tow. Niedziałkowskiego zrobić człowieka „niehonorowego” (!), jakoby „uchylającego się” od dania satysfakcji”. Co więcej! W obronie „kodeksu” Bożewicza panowie ci próbują nawet... zawłchrzyć normalny przebieg prac sejmowych!

Nieszczęsny p. Bożewicz w ręku jego czcicieli i wyznawców z B. B. zaczął przemieniać się... w lont, tlejący pod podłogą Sejmu!

A wtedy wystąpił Marszałek Daszyński i lont ten zgasił!

MATIA BATTISTINI

Przed tygodniem świat cały obiegła wiadomość o śmierci jednego z największych śpiewaków ostatnich 50 lat, barytonista Battistini.

Battistinemu należy się wspomnienie nie tylko jako wielkiemu artyście, ale także, jako śpiewakowi, który przez długi szereg lat uświetniał operę warszawską swymi występami. Przez blisko dwadzieścia lat, Battistini, udając się na „wielki sezon” do Petersburga, lub wracając ze stolicy nadniewskiej, zatrzymywał się w Warszawie przez kilka tygodni.

Specjalnością — jeśli wolno tak się wyrazić — Battistiniego były opery starożytnego repertuaru, gdzie arje tworzone były dla popisu śpiewaka i gdzie ten ostatni mistrz włoskiego belcanta mógł zabłysnąć wszystkimi arkanami swej umiejętności śpiewawczej, oraz znaleźć pole dla zademonstrowania swego zaiste fenomenalnego głosu. W Warszawie występował najczęściej w operach verdiowskich, jak „Bal maskowy”, „Ernani”, „Rigoletto” i „Violetta”; ponadto zaś do ulubionych jego ról należał „Cyrylik”, gdzie podziwiano nie tylko śpiew, ale także wielką grę aktorską i nieporównaną dykcję, oraz „Don Juan” Mozarta.

Tę ostatnią operę stale wybierał na swe benefisowe przedstawienia. „Don Juan” był popisową rolą Battistiniego i w związku z tem mówiono o Battistinim przed 30 laty, że jest największym na świecie donżuanem. Było w tym trochę dużo prawdy. Battistini miał bowiem roje wielbicielki, które można było widzieć na każdym występie jego w Operze. Już cała publiczność opuściła teatr, światła już pogaszone, woźni rozciągnęli pokrowce na fotelach, a „battistinistki” do upadłego klaskały i do zachryp-

nięcia wywoływały nazwisko swego ulubieńca poto, aby jeszcze raz go urzędził. Battistini czarował nie tylko potęgą swego głosu, bo również potężne głosy posiadali głośni w swoim czasie barytoniści Sammares, Kaschman, Ancona i Titta Ruffo, ile jakimś wyjątkowym timbrem, który doskonale określono „aksamitem”.

Z Battistinim w świecie muzycznym bardzo się liczone. Dla niego to Massenet przerobił tenorową partję „Werthera” na barytonową. W operze tej śpiewał również w Warszawie. Dla niego dyrekcje oper robiły wyjątek, że w „Pajacach” prolog śpiewał Battistini, wykonawca roli Silvia, zamiast — jak to być powinno, że prolog zawsze śpiewa wykonawca roli Tonia. Na zamianie tej publiczność nie traciła. Ani przed Battistinim, ani po nim nikt tak już prologu nie zaśpiewał.

Prócz wymienionych oper Battistini śpiewał w Warszawie „Eugieniusza Oniegina”, ks. Jeleckiego w „Damie Pikoowej” i Wolframa w „Tannhäuserze”.

„Tannhäuser” była, zdaje się, jedyną operą Wagnera, w której genialny śpiewak występował.

Battistini był jeszcze i pod tym względem fenomenalnym zjawiskiem, że głos swój prawie nienaruszonym zachował do późnej starości, a liczył w chwili zgonu 71 lat, według innych 73 lata, a są tacy, którzy utrzymują, że miał już blisko 80.

W końcu należy sprostować błąd, który powtarza się we wszystkich wspomnieniach, poświęconych temu wielkiemu śpiewakowi. Battistini, jakkolwiek był Włochem, nie urodził się we Włoszech, lecz w Hiszpanji, w miasteczku Manzanares nad rzeką tejsze nazwy.

Robo.



POLSKA I LIGA NARODÓW

Jeden z naszych przyjaciół nadsyła nam swoje uwagi w związku z pobyltem w Polsce kierowników Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów.

Uwagi te zamieszczamy chętnie.

Red.

Sekretarz Generalny Ligi Narodów p. Eric Drummond i jego zastępca p. Sugimura przybyli przed dwoma dniami do Warszawy, aby złożyć wizytę Rządowi polskiemu.

Odwiedzinom tym radzi jesteśmy w szczególności dlatego, że w gościach zagranicznych witamy przedstawicieli i współtwórców idei Ligi Narodów, to jest idei pokojowego, zgodnego współdziałania narodów. Idei tej broniliśmy od początku szczerze i energicznie, zważając uprzedzenia tych, którzy w ideologii Ligi widzieli jedynie utopię Wilsona, niebezpieczną i szkodliwą, a dla interesów Polski rzekomo wręcz groźną. Dziś możemy stwierdzić pewną ewolucję pojęć, nawet w obozie prawicowym. Ostatnio mieliśmy tego dowód w warszawskim odczycie prof. de Reynolda z Berna Szwajcarskiego, którego rola, jako jednego z przywódców międzynarodowego ruchu katolickiego, jest dość znana. Sympatyczny stosunek p. de Reynolda do Ligi Narodów nie był tylko odbiciem jego osobistych poglądów, lecz stanowił wskazówkę, jak jest obecnie zorientowana w tej sprawie polityka Watykanu. To też ton naszej prasy, zbliżonej do kierunku, któremu holduje p. de Reynold, nie omieszkał dostrzec się do zgodnego hymnu na cześć Ligi Narodów.

Mimo też rosnącej popularności Ligi, dalecy jesteśmy od wyciągnięcia zbyt optymistycznych wniosków. Stwierdzamy jedynie, że Liga Narodów staje się coraz bardziej instytucją trwałą i użyteczną. Radzibyśmy widzieć większe postępy w dwóch zasadniczych działach pracy Ligi, a mianowicie w kierunku rozbrojenia gospodarczego i wojskowego. Bez osiągnięcia choćby niewielkich, lecz stałych wyników na tych polach, Liga Narodów narazi na szwank cały swój autoritet i, co gorsza, utrudni, a nawet sparaliżuje na pewien czas cały wysiłek mas pracujących w świecie, aby zapobiec nowej wojnie, którą coraz zuchwalej przygotowują połączone w zgodnej współpracy militariaści, wielki przemysł i reakcja całego świata. Gdyż, o ile nie nastąpi rozbrojenie gospodarcze i wojskowe, nowa wielka wojna światowa w rozmiarach i w skutkach nieporównanie straszniejsza od ostatniej dziejowej katastrofy, staćby się musiała nieubłagana konsekwencją życiową.

P.p. Drummond i Sugimura niezawodnie mają tego pełną świadomość. Pobyt ich w Polsce utwierdza ich niezawodnie w przekonaniu, że Polska, która od powstania Ligi Narodów, stale i wytrwale z nią współdziałała, przylączy się do wszelkiej nowej próby rzetelnego utrwalenia pokoju. Jednakże p.p. Drummond i Sugimura powinni wynieść ze swej kilkudniowej wizyty w Polsce jedną jeszcze naukę. Badając w Genewie mapę Polski i studiując dokładnie wszystkie nasze zasadnicze problemy, musieli nasi goście zagraniczni zastanawiać się nad doniosłą rolą polityczną i gospodarczą Polski, która, leżąc w sąsiedztwie dwóch potężnych organizmów państwowych, jest tem „sklepieniem”, według określenia Napoleona, które zapewnia układowi sił europejskich niezbędną dla pokoju równowagę.

Dla Polski Pakt Ligi Narodów i wypływające zeń prawa i obowiązki dla Członków tej Ligi nie są sprawą mniej lub więcej obojętną. Dla nas Pakt ten stanowi czynnik wielkiej wagi w polityce zagranicznej naszego Państwa, o ile stanowi on pozytywne gwarancje dla Niepodległości i swobodnego rozwoju sił żywotnych Polski w pobożym współdziałaniu ze wszystkimi innymi narodami.

Dlatego też realizacja Paktu Ligi Narodów leży nam jaknajbardziej na sercu. Z niemałą troską patrzyliśmy na upadek Protokołu Genewskiego i wyznajemy otwarcie, że nie bez obawy spoglądamy na procedurę, która doprowadziła — mamy nadzieję, chwilowo tylko — do zatrzymania na martwym punkcie prac Ligi w dziedzinie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrujemy przede wszystkim w chwilowej przewadze na terenie Ligi Narodów żywiów wręcz reakcyjnych i prawdziwej ideologii Ligi Narodów obcych. Jednakże z trudem pracujemy dla nas. Wiemy, że w tryumf idei pokoju i w rozwój Ligi Narodów, Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów życzymy, aby z odwiedzin w Polsce wyniósł pogłębioną świadomość roli Polski w Lidze Narodów i wzmocnioną energię pełnego realizowania Paktu Ligi Narodów w duchu sprawiedliwości powszechnej dla utrwalenia pokoju i wolnego współdziałania wszystkich narodów.

P. JAWOROWSKI UTRZYMAŁ PREZESURĘ GŁOSAMI ENDECJI I CHADECJI

SANACJA PRZECIW JAWOROWSZCZYKOM

(rd) Spełniły się nasze przewidywania. Dwutygodniowe konszachty i przetargi polityczne p. Jaworowskiego z klubami radzieckimi skończyły się na tem, że p. Jaworowski pozostał sam z swoim klubem oraz starymi sprzymierzeńcami endecją i chadecją.

Dawny KOPS z radością poparł obecnie usiłowania p. Jaworowskiego, odwdzięczając mu się za usługi, oddane półtora roku temu przy wyborze magistratu.

Nawet sanacja i burżuazja żydowska opuściła p. Jaworowskiego.

Dawny KOPS z radością poparł obecnie usiłowania p. Jaworowskiego, odwdzięczając mu się za usługi, oddane półtora roku temu przy wyborze magistratu.

NA GALERJI, W BUFCIE I W KUŁARACH.

Dziwny widok przedstawiała wczoraj Rada Miejska. Została ona obsadzona przez pałkarzy Jaworowskiego i wojowniczo nastrojonych jaworowszczyków, którzy zajęli galerję, dzięki „odpowiedniemu” rozdziałowi biletów na galerję. Mało tego! Pałkarze Jaworowskiego zajęli bufet i kuluary, pakowali się nawet do łóż prasowej, rzadzili się w Radzie, jak szare gęsi.

TARGI P. JAWOROWSKIEGO.

Posiedzenie Rady zwołane na 7 wieczór, rozpoczęło się o godz. 8.50. Powodem opóźnienia początku posiedzenia były zabiegi p. Jaworowskiego, by „zakłajstrować” przesilenie. Tutaj p. Jaworowski napotkał jednak na, najmniej spodziewany, sprzeciw klubu „sanacji”, który nie chciał dopełnić warunków „powszechnego” pokoju przez wycofanie wniosku o votum nieufności przeciw p. wiceprez. Borzęckiemu (N. D.).

CHADECY RATUJĄ P. JAWOROWSKIEGO.

Stało się rzeczą jasną, że uchwalenie p. Borzęckiemu votum nieufności spowodowałyby klęskę również p. Jaworowskiego. Sytuacja dla pana prezesa stała się dość trudną.

Rolę anioła pokoju wzięł na siebie p. Zawadzki z chadecji wraz z swoim klubem. W chwili, gdy kuluary obiegła wiadomość, iż p. Zawadzki stawia wniosek, by nad wszystkimi wnioskami o votum nieufności przejść do porządku dziennego, stało się jasnym, iż porozumienie jaworowszczyków z chadecją i obwiepalem jest faktem dokonany.

Niewiadomo było tylko, jak do wniosku p. Zawadzkiego ustosunkuje się sanacja.

„AMNESTJA” P. ZAWADZKIEGO.

Po rozpoczęciu posiedzenia Rady, pod przewodnictwem p. Zadora Szwajcera, p. Zawadzki w imieniu chadecji postawił wniosek o „ogólną amnestję” — przejście do porządku dziennego nad wszystkimi sześciu punktami porządku dziennego, dotyczącymi votów nieufności. P. Zawadzki motywował swój wniosek tem, że zbliża się czas obrad nad budżetem, które to obrady powinny się toczyć w atmosferze spokoju.

SANACJA NIE USTĘPUJE.

Następnie p. Wyrostek w imieniu sanacji postawił wniosek o przedstawienie 6 punktu porządku dziennego o votum nieufności dla p. Borzęckiego na pierwsze miejsce, tak, aby był głosowany przed wnioskiem o votum nieufności dla p. Jaworowskiego.

DYSKUSJA MERYTORYCZNA NAD WNISKIEM FORMALNYM.

Nad formalnym wnioskiem p. Zawadzkiego rozwinęła się dyskusja merytoryczna.

Tow. Erlich (Bund) zaznaczył, że wniosek p. Zawadzkiego jest czysto formalnym wnioskiem i dyskutowany być nie może!

P. Prussowa postawiła wniosek identyczny z wnioskiem p. Zawadzkiego.

PRZEMÓWIENIE TOW. ARCISZEWSKIEGO

Tow. pos. Arciszewski: Radny Zawadzki wysunął tu motyw, że wnioski o votum nieufności dlatego nie powinny być rozważane, by Rada mogła spokojnie obradować nad budżetem i dlatego, że wymagać ma tego dobro gospodarki miejskiej. Dlatego to, zdaniem p. Zawadzkiego, nie należałoby robić przesilenia i nad wnioskami zgłoszonymi przejść do porządku dziennego. Nie wiem czy zachowa się spokojny, gdy pozostawi się ten stan rzeczy tak, jak jest on teraz, gdyż może on dla Rady ciężkie wywołać następstwa. Człowiek, który stoi dziś na czele Rady miejskiej jest człowiekiem, który wywołuje bratobójcze walki w stolicy i teroryzuje niesłuchanie pracowników miejskich (wrzawa i gwizdy na galerji). P. Downarowicz przyskakuje do trybuny i krzycząc coś, poczyna machać ręką przed twarzą tow. Arciszewskiego).

Ja nie boję się tej wrzawy! Pamiętam dobrze bratobójcze walki z lat 1906 — 1907. Pamiętam, że w Łodzi padło wówczas ofiarą tych walk 500 robotników. Jeżeli klasa robotnicza żąda, by wniosek jej rozważano, Rada powinna to uczynić! Już zawarto tu sojusz z chadecjami i z endecją! Zapewniono sobie większość!

Lecz nie chce się dopuścić do wyjaśnienia, z obawy przed wyjawieniem motywów naszego wniosku! Wszakże to od was będzie zależać, czy on upadnie, czy się utrzyma! Wielu sumienie nie pozwoli na głosowanie za p. Jaworowskim. Macie większość, możecie zgilotynować tę sprawę — ale nie zgilotynujecie opinii publicznej. Proszę, by Rada rozpatrzyła wpięty wniosek o votum nieufności przeciw p. Jaworowskiemu (oklaski na ławach PPS, demonstracje galerji jaworowszczyków).

RADNI PRZYWÓDCAMI KLAKI.

Podczas całej dyskusji nad sprawą votów nieufności galerja zachowywała się niesfornie, krzycząc i gwizdząc, na co przewodniczący nie zareagował opróżnieniem galerji, co leży w jego prawach i kompetencji. Radni jaworowszczyccy komenderowali z sali klakierami galerji. Było to widowisko wysoce niesmaczne.

PRZEMÓWIENIE TOW. ERLICHA.

Po krótkiej przerwie, jaką zarządzono po przemówieniu tow. Arciszewskiego, zabrał ponownie głos tow. Erlich zaznaczając, iż ponieważ toczy się dyskusja merytoryczna, zabiera głos co do meritum wniosków. Na terenie Rady przeprowadził p. Jaworowski sprytną grę. Początkowo postawiono wniosek o votum nieufności tylko przeciw niemu. P. Jaworowski spowodował zgłoszenie szeregu innych wniosków o votum nieufności, tak, by objąć nimi Prezydium Rady i Magistratu. Gra ta się udała. P. Jaworowski większość będzie miał. Polityka „Bundu” na terenie Rady miejskiej jest polityką zasad, nie polityką osób. Rząd p. Jaworowskiego i Wilczyńskiego byłyby szkodliwe dla małych ugrupowań w Radzie. Prezes powinien przytem bronić godności samorządu, godności Rady — czego p. Jaworowski nie robił! Z tych powodów i powodów politycznych nie mamy do p. Jaworowskiego zaufania i stawiamy wniosek o rozciągnięcie votum nieufności na całe Prezydium magistratu.

TOW. WERNIKOWSKI PIĘTUJE METODY P. JAWOROWSKIEGO

Tow. Wernikowski im. PPS. wypowiada się przeciw wnioskowi p. Zawadzkiego. Wnioski o votum nieufności nie zostały zgłoszone lekkomyślnie. Są one przemysłane.

Nie można nie dopuścić do merytorycznego rozważania wniosku naszego o votum nieufności. Mamy materiały, dowodzące, iż p. Jaworowski po wystąpieniu z PPS, wezwał do siebie zarząd oddziału związku pracowników użyty publicznej i żądał od niego, by zażeklarowali się za „Radą Związków”, którą sobie stworzył. Groził też represjami (wielka wrzawa na ławach BBS, galerja znowu demonstruje). Wszyscy rozumieją, co to znaczy, gdy robi to prezes Rady. To bije bezpośrednio w interesy miasta! Te i inne jeszcze sprawy chcemy poruszyć przy uzasadnianiu wniosku z tej trybuny i dlatego wypowiadamy się przeciw wnioskowi p. Zawadzkiego.

ZAMKNIĘCIE DYSKUSJI.

Po zamknięciu tow. Wernikowskiego, uchwalono zamknąć dyskusję z uwzględnieniem zapisanych do głosu p. Kościalkowskiego (sanacja) i p. Lwa (Poalek Sjon). P. Kościalkowski domagał się, by wniosek p. Wyrostka głosowano przed wnioskiem p. Zawadzkiego. R. Lew poświęcił swe przemówienie, zupełnie niepotrzebnie i niepoważnie, porachunkom partyjnym z „Bundem”.

GŁOSOWANIE.

Wreszcie przystąpiono do głosowania. Najpierw głosowano wnioski p. Zawadzkiego i Prussowej, pokrywające się w treści.

W głosowaniu wniosek p. Zawadzkiego o przejście do porządku dziennego nad wszystkimi wnioskami o votum nieufności uzyskał 65 głosów. Przeciw padło 57 głosów. W ten sposób wniosek uzyskał większość.

JAWOROWSKI PREZESEM Z RAMIENIA PRAWICY.

Za wnioskiem ratującym prezesurę Jaworowskiego padły głosy endeków, chadeców i jaworowszczyków.

Przeciw głosowały PPS., Bund, Sanacja i ugrupowania żydowskie.

Z chadecji nie głosowali wszyscy radni. Radni Spasiński, Kosmaczewski, Perliński i Grabowski wbrew dyscyplinie klubowej nie głosowali za p. Jaworowskim.

B. B. S. CZY N. D. S.?

Powszechną sensacją było stanowisko sanacji. Piłsudzczy głosowali zgodnie przeciw piłsudczynom z „Przedwitu”. Nie wiadomo więc obecnie, czy nazywać jaworowszczyków — B. B. S. czy N. D. S. Dzień wczorajszy położył ostatecznie kres legendzie o „socjalistycznym” prezecie na Ratuszu warszawskim. P. Jaworowski zatrzymał prezesurę, ale jako mąż zaufania burżuazji!

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 popoł.

Na porządku dziennym pom. in. głosowanie nad ustawą o uwłaszczeniu b. czynszowników, pierwsze czytania nowych projektów ustaw podatkowych, sprawa przedłużenia prawa uzyskiwania stopnia doktora i in.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA ECHA NADUŻYĆ WYBORCZYCH

Komisja Administracyjna pod przewodnictwem pos. Polakiewicza (B.B.) zajęła się przedziałem referatów. Pom. in. wnioski klubów Wyzwolenia, P.P.S. i Stronnictwa Chłopskiego, dotyczące projektu ustawy o powiatowych związkach komunalnych przydzielono dr. Putkowi, zaś takż projekt o granicach miejskich tow. dr. Pragierowi. Projekt ustawy o rozszerzeniu ordynacji wyborczej do gmin i powiatowych związków komunalnych obowiązujące na obszarze b. Królestwa na obszar Małopolski przydzielono do zreferowania tow. pos. Ciołkoszowi.

Po przydzieleniu referatów pos. tow. Pragier zainterpelował o fazę, w jakiej znajdują się wnioski domagające się wyboru nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych. Przewodniczący pos. Polakiewicz wyjaśnił, że w myśl umowy pomiędzy Marszałkiem Sejmu, a Ministrem Spraw Wewnętrznych referent dotyczących wniosków miał skompletować materiały wręczając Rządowi celem uzyskania wyjaśnień w terminie 14-dniowym. Zamknięcie poprzedniej sesji spowodowało referenta dr. Putka do zajęcia formalnego stanowiska, że w czasie przerwy nie może się komunikować z Rządem i rzecz odkłada do sesji obecnej. Przemawiając jeszcze pos. Pawłowski i Putek, poczem na wniosek tow. dr. Pragiera upoważniono referenta dr. Putka do wydrukowania swego sprawozdania informacyjnego i przesłania go Rządowi, poczem komisja zdecyduje merytorycznie, czy potrzebny będzie wybór nadzwyczajnej komisji czy też nie.

Z RADY MINISTROW

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunków państwowych za lata budżetowe 1923-24 i 25 oraz upoważniono Ministra Skarbu do przedstawienia tych zamknięć Sejmowi dla zatwierdzenia.

Rada Ministrów postanowiła przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej wniosek nominacyjny naczelnika Wydziału w Min. Pracy i Op. Społ. Bolesława Nakoniecznikoffa na stanowisko dyr. urzędu emigracyjnego na miejsce p. Gawrońskiego.

Rada Ministrów postanowiła zaproponować p. Prezydentowi Rzplitej nominację zastępcy prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, d-ra Włodz. Gorjaczkowskiego, na stanowisko profesora nadzwyczajnego w tejże szkole, docentów uniwersytetów we Lwowie, d-ra Jerzego Kuryłowicza i Stefana Stasiaka na profesorów nadzwyczajnych w tymże uniwersytecie, ks. dr. Władysława Wichra na profesora nadzwyczajnego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i docenta uniwersytetu we Lwowie, d-ra Tadeusza Siłnickiego na profesora nadzwyczajnego uniwersytetu w Poznaniu.

KRONIKA POLITYCZNA W SENACIE.

Marszałek Senatu, p. Szymański, wyjechał do Wilna i zastępuje go wicemarszałek tow. Posner.

POBYT DELEGATÓW LIGI NARODÓW W WARSZAWIE.

Pp. Eric Drummond i Sugimura zostali wczoraj przed południem wizyty Premierowi Bartłowi i Marsz. Sejmu tow. Daszyńskiemu, skąd udali się do senatu, gdzie przyjmował ich wicemarszałek, tow. Posner.

Wizyta ta trwała przeszło pół godziny. O godz. 2 popołudniu p. Premier wyjechał do Wilna na cześć p. Drummonda.

O godz. 5 popoł. odbyła się w auli uniwersytetu akademija, na której przemawiali pp. Drummond i Sugimura.

Wczorajem u posła angielskiego Sir Erskine'a odbył się obiad i raut, na cześć p. Drummonda.

PRZEPISY O FORMALNOŚCIACH PASZPORTOWYCH DLA EMIGRANTÓW.

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wychodźstwie, wydał na Min. Spraw Wewn. specjalne przepisy o dokumentach dla emigrantów. Przepisy te mają uproszczyć dotychczasowe emigracyjne formalności paszportowe. (P. I. D.).

PRZEGLĄD PRASY

PSTROKATA SANACJA.

Oświadczenie prem. Bartla w Komisji budżetowej było bardzo na czasie. Gdyby cały Rząd i w każdej chwili stał na stanowisku parlamentarnym prem. Bartla z przed dwóch dni, stosunki między Sejmem a Rządem ułożyłyby się inaczej. Doniosłość oświadczenia prem. Bartla podkreśla „Kurjer Polski”, kładąc nacisk na moment zaufania, niezbędny we współpracy ciała ustawodawczego, a którego to momentu nie zastąpi żadna formuła prawna. „A. B. C.” dopatruje się zwycięstwa prem. Bartla, jako „tego trzeciego” w walce dwóch faszystów w sanacji: prawego i lewego.

Ale sanacja bynajmniej nie jest tak „uboga” i mieści w sobie daleko więcej kierunków, niż dwa faszysty i jeden liberalizm spośródku. Wystarczy np. wzięcie do ręki wczorajszego „Dzień Polski” z artykułem wstępnym Jana Bobrzyńskiego p. t. „Dziesięć lat walki z kapitalizmem”. Takiego defetyzmu gospodarczego nie było jeszcze w żadnym piśmie opozycyjnym. P. Bobrzyński ma „poważne wątpliwości na widok obecnych porządów gospodarczego rozkwitu Państwa”. P. Bobrzyński ma „poważne zastrzeżenia co do nadmiernego rozwoju banków rządowych”. P. Bobrzyńskiego „nie może cieszyć” spotęgowany ruch inwestycyjny Rządu, ani „rosnące dokoła większych miast kolonie mieszkalne o wyglądzie (?) i charakterze etatystycznym”. P. Bobrzyński woła na alarm i żąda „zdecydowanego odrotu od etatyzmu, wstąpienia na czoło hasła narodowych (!?), ułatwienia wyższej rentowności gospodarstwa prywatnego i kumulacji prywatnego kapitału”. Na dziesięciolecie niepodległości p. Bobrzyński pisze o „dziesięcioleciu nędzy” i stawia do wyboru: albo „wzorowa demokracja”, albo „wzorowa gospodarka”.

(Sekunduje p. Bobrzyńskiemu w walce z etatyzmem żydowski „Nasz Przegląd”, nie odróżniający socjalizmu od t. zw. socjalizmu państwowego i kapitalizmu państwowego, powtarzając oklepane frazy o nierentowności przedsiębiorstw państwowych itd.).

Po oświadczeniu prem. Bartla, sanacyjna „Polska Zbrojna” uczuła nagły przypływ „demokratyzmu”. Sztydł ona z bloku stronnictw lewicowych, jako że republika, demokracja i parlamentaryzmowi nic a nic nie grozi. I to wypisuje ten sam organ, któryby utopił w żywej wodzie demokrację i parlamentaryzm, ten sam organ, który prowadzi systematyczną kampanję faszystowską. Też przyczynę do moralności sanacji.

Natomiast „Epoka” przyznaje rację blokowi lewicy, że będąc w opozycji do Rządu, nie przyjął referatów budżetowych. Ale p. W. G. jest bodaj jedynym publicystą sanacyjnym, szczerze broniącym demokracji i parlamentaryzmu i jakskrawo odcina się od całej reszty sanacji. B

GRUPA PARLAMENTARNA POLSKO-FRANCUSKA.

Wczoraj odbyło się w gmachu Sejmu walne zebranie grupy parlamentarnej polsko - francuskiej.

Po krótkim przemówieniu pos. Dębskiego, dokonano przez aklamację wyboru zarządu. Zostali wybrani: na prezesa pos. Janusz Radziwiłł, na wiceprezesa sen. Zdz. Lubomirski, wicemarsz. tow. Posner i pos. Dębski; na sekretarzy: pos. Piasecki, pos. Galiński i pos. Zalewski. Na skarbnika powołano sen. Łubińskiego. Członkami zarządu zostali pp. Stan. Thugutt, M. Kinjorski, pos. Kościalkowski, tow. Niedziałkowski, St. Stroński i sen. Motz.

PRZECIWKO ROZŁAMOWEMU ZARZĄDOWI ZW. DOZORCÓW DOMOWYCH

Dn. 17 b. m. odbył się w Radomsku wiec dozorców domowych, na którym zebrani potępiłi były Zarząd Główny Zw. Zaw. Dozorców Domowych i Służby Domowej Rzplitej Polskiej, stwierdzając, iż członkowie tego byłego Zarządu Głównego, przez przyłączenie się do „grupy Jaworowskiego”, mającej na celu sianie demoralizacji i zamętu w Klasowych Organizacjach Robotniczych, postawili sami siebie poza nawiasem klasowego ruchu zawodowego w Polsce.

Zebrani całkowicie solidaryzują się z uchwałą Kom. Centralnej Zw. Zaw., która usuwa Zarząd Główny Zw. Zaw. Dozorców Domowych ze Związku Stow. Zaw. w Polsce.

ODCZYT TOW. NORBERTA BARLICKIEGO.

Staraniem Dzielnicy Staromiejskiej, odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o g. 10 i pół rano, w lokalu przy ul. Długiej 19, odczyt posła tow. Norberta Barlickiego p. t. „Stosunek PPS do Rządu”.

TELEGRAMY

NOTA RZĄDU POLSKIEGO

W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI ANTYPOLSKICH W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 22.XI (AW). Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej, czeskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę Rządu polskiego, domagającą się przeprowadzenia skrupulat-

nego śledztwa w sprawie działalności niektórych antypolskich organizacji ukraińskich, pozostających dotąd na terytorjum Czechosłowacji.

PRZED WYBORAMI W RUMUNJI

SOCJALISCI ZAWARLI BLOK WYBORCZY Z PARTJĄ CHŁOPSKĄ I NIEMCAMI

Bukareszt, 22.XI (PAT). Narodowa partja chłopska zawarła umowę wyborczą z partją niemiecką i socjal - demokratyczną. Partja niemiecka ma umieścić 12 swoich kandydatów na wspólnej

liście państwowej bloku, zaś socjal-demokraci umieścili 9 swoich kandydatów. Uгода dotyczy wyłącznie kampanji wyborczej bez żadnych zobowiązań politycznych.

NOWE PROPOZYCJE RZĄDU LITEWSKIEGO

Berlin, 22.XI (PAT). Kowieński korespondent „Vossische Zeitung” donosi, że powołaniem się na wiarygodne źródła, że Rząd litewski w najbliższych dniach wystąpi do Rządu polskiego z nowymi i dalej idącymi propozycjami, niż dotychczas.

sowe, dotyczącymi sprawy uregulowania komunikacji towarowej między Polską a Litwą, oraz spławu drzewa na Niemnie. Dzięki nowej propozycji litewskiej, podjęta ma być między Rządem polskim a litewskim wymiana not.

PLEBISCYT W GDANSKU WYZNACZONY NA 9 GRUDNIA

Gdańsk, 22.XI (PAT). Senat w. m. Gdańska postanowił, aby plebiscyt nad obu projektami zmiany konstytucji gdań-

skiej odbył się w jednym dniu, mianowicie w dniu 9 grudnia r. b.

POMYŚLNY ROZWÓJ CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

POSTULATY ROBOTNIKÓW. — POTĘPIENIE ROZŁAMOWCÓW

Dn. 11 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Centralnego Zw. Zawod. Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce.

Ze sprawozdania, złożonego przez Sekr. Gen. tow. Lichtensteina wynika, że Związek w okresie sprawozdawczym rozrósł się i liczy obecnie 142 Oddziały (7.380 czł.). W okresie sprawozdawczym (od czerwca 1927 do czerwca 1928 r.) rozwiązano 27 Oddziałów, zorganizowano natomiast 45 Oddziałów Związku. W 116 Oddziałach zorganizowani są szewcy i kamasznicy, w 19-tu garbarze, w 3-ch białoskórniczy, w 2-ch rękawicznicy i w 2-ch torebkarze.

Oddziały pod kierownictwem Zarządu Głównego przeprowadziły 142 akcje, które obejmowały żądania: podwyższenia zarobków, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczenia w Kasach Chorych, płacenia robotnikom gotówką, a nie weksłami i t. p.

W akcjach tych brało udział zgórą 13.500 robotników. Bez strajku — przeprowadzono 17 akcji, zakończonych całkowitem osiągnięciem żądań; częściowo zwycięskich było 19 akcji i bez rezultatu — 2 akcje.

Akcji strajkowych przeprowadzono: całkowicie zwycięskich 36, częściowo zwycięskich 53, bez rezultatu 15.

Podczas tych akcji Zarząd Główny interwenjował często u wyższych władz z powodu nieprawnej ingerencji władz policyjnych.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, zatwierdzającą sprawozdanie kasowe i z działalności i wyrażono pełne votum zaufania Wydziałowi Wykonawczemu, za jego energiczną i owocną pracę zawodowo-organizacyjną.

Przy omawianiu rozłamowej roboty jaworowszczyków wszystkim: głosami przy jednym wstrzymującym się podjęto rezolucję, w której potępiono z całą bezwzględnością próby rozbitcia klasowych organizacji zawodowych, czynione na rozkaz obozu sanacyjnego przez ludzi, działających pod firmą samowładnej t. zw. rady zawodowej w Warszawie.

Ta rozłamowa robota zmierza do przygotowania przyszłych korporacji faszystowskich.

Klasa robotnicza musi odeprzeć z całą stanowczością ciós, godzący w całość klasowego ruchu zawodowego w Polsce; a jedyną

instancją powołaną do kierowania klasowym ruchem zawodowym, jest Komisja Centralna Zw. Zawodowych i jej organy.

Zarząd Główny wzywa wszystkich robotników skórzanich w Polsce do nie dawania posłuchu rozbitczom i do spotęgowania sił Centralnego Związku Rob. Przem. Skórzanego w Polsce.

Na wniosek tow. Władysława Matuli z Krakowa uchwalono wydatkować ze Związku wszystkich tych, którzy solidaryzują się z akcją rozbitczą Jaworowskiego i jego klitki.

Zarządy Oddziałów III i IV w Warszawie, które utrzymują stosunki z samowładną radą zawodową zostają zawieszane, a na ich miejsce wyznacza się Zarządy Tymczasowe do kierowania Oddziałami.

Referat o ogólnej sytuacji i o obecnym położeniu w przemyśle skórzanim wygłosił tow. Lichtenstein.

W myśl wywodów referenta została przyjęta rezolucja, która zawiera, między innymi, następujące postulaty:

1) Polska winna zadecydować politykę pokojową i zawrzeć umowy handlowe z państwami ościennymi, co nam otworzy rynki zbytu dla naszych wyrobów.

2) Polityka gospodarza winna być prowadzona po linii podniesienia płac robotniczych, przestrzegania i rozszerzenia ustawodawstwa socjalnego.

3) Konieczne jest stałe ulepszanie urządzeń technicznych i procesów przetwórczych w przemyśle obuwianym i garbarskim, albowiem jedynie tą drogą doprowadzi się do postawienia naszego przemysłu skórzanego na równi z zagranicznym i do potania wyrobów skórzanich.

4) Ci robotnicy, którzy od lat całych pracują w przemyśle obuwianym, winni w pierwszym rzędzie być zatrudnieni w nowo powstających fabrykach mechanicznego obuwia i t. d.

Uchwalono również postulaty, dotyczące tworzenia zawodowych szkół dokształcających, celem przygotowania szweców ręcznych do wymogów produkcji fabrycznej, oraz postulaty, dotyczące opieki nad robotnikami i młodocianymi robotnikami.

Celem skuteczniejszej walki o powyższe postulaty Zarząd Główny wzywa ogół robotników skórzanich do masowego wstępowania w szeregi klasowego Związku Skórzanego.

Co słychać na świecie KRONIKA TELEGRAFICZNA W POSZUKIWANIU OBLĄKANEGO MURZYNA.

Z Omaha (Am. Półn.) donoszą, iż w całym mieście panuje niezwykle poruszenie z powodu morderstwa, dokonanego ubiegłej niedzieli na pewnym starcu i dwóch kobietach przez obląkanego murzyna. Zgórą 100 funkcjonariuszów policji, przy pomocy agentów ochotników poszukuje dzień i noc tajemniczego zbrodniarza, któremu dotychczas udaje się ukrywać przed pościgiem.

W KOLONJACH.

Z Casablanca donosi PAT., iż trybunał wojenny skazał na śmierć 6-ciu tubylców, którzy swego czasu zamordowali inżyniera francuskiego.

EPIDEMJA TYFUSU W LYONIE.

Od dłuższego czasu panuje w Lyonie (Francja) i okolicy coraz bardziej zmagająca się epidemia tyfusu. W dniu wczorajszym według doniesień z wiosek okolicznych w Caluir liczba wypadków wzrosła z 12 do 55, w Cullins zaś z 15 na 29. W samym Lyonie zanotowano w dniu wczorajszym 17 nowych wypadków. Ogólna liczba chorych w Lyonie i okolicy oceniana jest na 1000 do 1200 osób.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI W R. 1927/8

Izba handlowa Polski i Z. S. R. R. opracowała sprawozdanie o handlu polsko-sowieckim w roku gospodarczym 1927-8. Według tego sprawozdania, sprowadzono w tym okresie do Polski z Sowietów artykuły równowartości 42 milionów zł. Importowano do Polski przeważnie artykuły spożywcze, z surowców zaś rudę żelazną. Eksport Polski do Z. S. R. R. wyniósł 31 milionów zł., uzyskanych ze sprzedaży wyrobów tekstylnych i metalowych. (PID.).

NAJBARDZIEJ ROZPOWSEKNIONE JĘZYKI

Według danych statystycznych, zebranych przez Amerykę, z pośród 1800 milionów ludzi, mieszkańców ziemi, 600 milionów posługuje się siedmioma najbardziej rozpowszechnionymi językami. Językami temi są: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, włoski, hiszpański i portugalski.

ŻEBRACZY LOS B. PRACOWNIKA PAŃSTW.

Udaje się z prośbą do Sz. Redakcji o łaskawe pomieszczenie w Ich poczytnym piśmie następującej sprawy:

Pracowałem 32 lata w służbie pocztowej jako niższy pracownik. Z powodu podeszłego wieku i utraty sił, prosiłem mego kierownika, p. Życkiego, by mnie przydzielił do lepszej służby, zamiast jednak dać mi niższą pracę, posłał mnie przed Komisję Lekarską, celem posłania mnie na emeryturę.

Dnia 1 listopada r. b. nie pozwolono mi więcej pracować, a 7 listopada dopiero otrzymałem urzędowe pismo, że zostałem emerytowany, zaś do dnia dzisiejszego, t. j. 21 listopada r. b. nie otrzymałem żadnego wsparcia, wobec czego cierpię głód i jestem zmuszony żebrac.

Paweł Laszewicz.

**

Zapytujemy władze, czy długo jeszcze emeryt zmuszony będzie uprawiać żebranie?!

POCIĄG NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD W TORUNIU

Dnia 21 b. m. o godz. 21.43 pociąg osobowy, idący z Bydgoszczy, najechał przed stacją Cierpice na niezamkniętej rampie na samochód, kierowany przez jadącego z żoną d-ra inż. Nawrockiego, naczelnika robót publicznych woj. pomorskiego. Inż. Nawrocki doznał złamania obu nóg i pokaleczenia szkłem. Pani Nawrocka doznała złamania jednej nogi, skomplikowanego zwichnięcia drugiej, oraz wstrząsu mózgu.

Władze kolejowe w Toruniu, zawiadomione o wypadku, wysłały na miejsce wagon ratunkowy z lekarzem, który przewiózł ofiary do Torunia, gdzie je umieszczono w lecznicy miejskiej. Stan obojga jest poważny. Aresztowano strażnika kolejowego Strzyżowskiego, który nie zamknął rogatki.

JUŻ WYSZŁA KSIĄŻKA

MIECZYSLAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

p. t.

TEORJA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEN.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej w Warszawie, przy ul. Wareckiej 9.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Fabrykant, skazany na zapłcenie... 50 groszy PRZEMYSŁ.

Wobec nieprzestrzegania przez pracodawców ustawy o czasie pracy przez zmuszanie robotników do 10-godzinnej pracy dziennej — oddział Związku Zaw. Rob. Przemysłu Odzieżowego w Przemysłu podjął akcję o uzyskanie ustawowego 8-g. dnia pracy.

P. Szttern, właściciel warsztatu kuśnierskiego, nie chciał jednak zrezygnować z dotychczas uprawianego wyzysku, wobec czego robotnicy zwrócili się do Inspektora Pracy o zmuszenie p. Szttern do przestrzegania obowiązującej ustawy. Inspektorat Pracy sprawę skierował do sądu.

Sąd, w wyniku rozprawy, która uodowodniła fakt nieprzestrzegania przez p. Szttern 8-godz. dnia roboczego, skazał go na zapłcenie aż... 50 groszy na cel dobroczynny.

A więc pracodawcy mogą sobie bezkarnie łamać obowiązujące ustawy, kara bowiem za ich przekroczenie sięga wydatku aż... dwukrotnego przejazdu tramwajowego!

Na Związkach Zawodowych spoczywa dziś cały ciężar walki o 8-godzinny dzień pracy.

Napiętnowanie oszczerców BYDGOSZCZ.

Kilkakrotnie przygwoździłszy już enpeerowców, przyłapawszy ich na oszczerstwach. Teraz ci sami oszczercy, mający, w ich mniemaniu, wyłączny monopol na „patriotyzm” — ci, którzy najgoręcej w czasie przewrotu majowego napadali na marsz. Piłsudskiego — obecnie płażą się przed sanacją.

Takim zawodowym już oszczercą jest J. W. Przewłocki, który rozpoczął kampanię przeciwko znanemu ze swej działalności partyjnej i związkowej w Poznaniu i Bydgoszczu — tow. Matuszewskiemu.

Przewłocki kłamliwie zarzuca tow. Matuszewskiemu, że zwoluje zebrania komunistyczne, że wpaja w młodzież komunizm, że wykrzykuje antypaństwowe hasła, że namawia do nieprawego pobierania zasiłku z Funduszu Bezrobocia i t. p. kłamstwa.

Za to tow. Matuszewski wytoczył oszczercy dwa procesy, w czasie których w całej rozciągłości wykazano bezpodstawność zarzutów, choć trzeba było kilka razy sprawozdać Pawłowskiego przez policję do sądu. Sąd Powiatowy w obu wypadkach skazał Przewłockiego na zapłcenie grzywny po 100 zł. i opublikowanie wyroku (na koszt oskarżonego) w chadeckim „Dzienniku Bydgoskim” i enpeerowskiej „Prawdzie”.

Autorem oszczerczych artykułów w „Prawdzie” był poseł Faustyniak, który w ostatniej chwili przyznał się przed Sądem, że pisał te paszkwile do „Prawdy”, kryjąc się za swój mandat poselski.

4 maja r. b., przed ostatnim terminem sądowym, złożył Przewłocki w Sądzie oświadczenie, że wszystkie, wysuwane przez niego zarzuty i obelgi, są bezpodstawne. Dodał również przyrzeczenie,

WARSZAWA ROBOTNICZA

Zebranie oddziału tramwajarzy Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej ZKK. ogólne zebranie członków Oddziału Warszawa VI, celem omówienia sytuacji organizacyjnej i wyborów nowego Zarządu, oraz Komisji Rewizyjnej i Sądu koleżeńkiego Oddziału.

Ze sprawozdań komisji organizacyjnych okazało się, że poza stacją Mokotów, Elekrownia tramwajowa, służbą nadzorczą i urzędnikami — zarejestrowało się 767 członków i zadeklarowało przynależność do Związku. Na wszystkich wydziałach technicznych i na stacji Praga, Wola i Muranów — dokonano w tajnym głosowaniu — wyborów kandydatów na członków Zarządu Oddziału.

W dyskusji zabierało głos szereg osób, potępiając rozłamowców na terenie tramwajów (Górę, Bullińskiego i innych) oraz metody, jakimi posługują się rozłamowcy.

Uchwały członków dzielnicy pocztowej P. P. S.

Na walnym zebraniu członków dzielnicy Pocztowej PPS w dniu 21 listopada 1928 r. powzięto następujące uchwały:

I. Walne zebranie członków Dzielnicy Pocztowej PPS w Warszawie przesyła posłowi tow. Zygmuntovi Markowi wyrazy swojego uznania i szacunku za zajęte przez niego w imieniu Z. P.P.S. na terenie Sejmu stanowisko, z którym się całkowicie solidaryzuje.

II. Walne zebranie członków Dzielnicy Pocztowej PPS potępią dzikie metody

iz wydrukujecie to oświadczenie w enpeerowskiej „Prawdzie”, w „Robotniku”, i w „Dzienniku Bydgoskim” na własny koszt. Wierny jednak swym metodom — przyrzeczenia nie dotrzymał.

A wydawnictwo „Prawdy”, na powtórne, przez obronę wysłane wezwanie umieszczenia w „Prawdzie” wyroku, odpisało, że wyroku nie umieści. Wobec tego, tow. Matuszewski odwołał się do Prokuratora.

odpisało, że wyroku nie umieści. Wobec przemyśleń z wolennikami i opinią publiczną, by nie poznano, jakimi oszczerstwami starają się ratować swą bankrutującą partję w Wielkopolsce.

Obrady łódzkiej Rady Miejskiej

ŁÓDŹ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przyznano Magistratowi kredyty dodatkowe na r. 1928-29, w wysokości około 1.150.000 zł.

Wobec wzrostu wpływów i zmniejszenia się niektórych pozycji wydatkowych, faktyczny niedobór wynosi tylko około 150.000 zł.

Poza tym Rada Miejska postanowiła przejąć na rzecz miasta zbiory muzealne im. Bartoszewiczów z Krakowa, oraz załatwiła kilkanaście innych spraw o bjetych porządkiem dziennym.

Demagogicznym popisem lidera enpeerowskiej opozycji, b. wiceprezidenta Wojewódzkiego, który atakował gospodarkę finansową socjalistycznego Magistratu, dał rzeczową odprawę wiceprezident dr. tow. Wieliński.

O racjonalne budownictwo

ŁÓDŹ.

Odbyła się w Magistracie konferencja z udziałem starosty grodzkiego, w sprawie walki z chaotycznym i samowolnym budownictwem.

Powzięto szereg uchwał, mających na celu skoordynowanie akcji władz samorządowych i administracyjnych oraz zapewnienie zarządzeniom tych władz szybkich sankcji karnych.

Obchód 10-lecia obrony Lwowa

Wczoraj odbyły się we Lwowie uroczystości, z okazji 10-lecia obrony Lwowa.

Rano, po podniesieniu sztandaru na wieży ratuszowej i odegraniu hejnału, odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem na placu św. Ducha nastąpiło wręczenie Krzyża Obrońców Lwowa delegacjom pułków, biorących udział w odsieczy.

O godz. 12-iej rozpoczęła się uroczysta Akademia, połączona ze zjazdem Obrońców Lwowa.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

jest do nabycia w Księgarni Robotniczej

Książka Artura W. Hausnera

p. t.

LISTOPAD R. 1918.

Opis ówczesnych wypadków lwowskich.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. warsz. Długa Nr. 15 przyjmuje wkłady na 8% z pełną gwarancją; Sejmik poręcza całym swym majątkiem działalność Kasy.

W dniach najbliższych wyjdzie z druku książka p. t.

XXI Kongres P. P. S.

Objęta sprawozdanie z działalności partji za okres 1925—1928, oraz sprawozdanie szczegółowe z Kongresu w Sosnowcu, wraz z uchwaleniami rezolucjami i wnioskami.

Zamówienia prosimy kierować do Składu Głównego, „Księgarnia Robotnicza”, Warecka 9.

Z ŻYCIA PARTJI

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się w piątek, 23 listopada, o godz. 5-jej popoł. w lokalu Z.P.P.S.

Sekretariat Generalny.

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA.

Posiedzenie okręgowego Komitetu Robotniczego odbędzie się w sobotę 24 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Długiej 19.

Porządek dzienny: 1) Referat o sytuacji politycznej; 2) Sprawozdania Komitetów powiatowych i miejscowych; 3) Komunikat organizacyjny Egzekutywy.

Egzekutywa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Powiśle. W piątek 23 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu własnym, ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Powiśla, a o godz. 7 wiecz. czór ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jeruzolima. W piątek 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Wydziału Kobiecego PPS, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Jeruzolimskiej.

Dzielnica Praga. W piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu tow. Kodasiewicza, ul. Brzeska 5 m. 55, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Praga.

Koło Robotników Miejskich. W sobotę, 24 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Dzielnica Starówka. W niedzielę 25 b. m. o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Starówka.

Baczność! Komitety Dzielnicowe P. P. S. We wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy Komitetów Dzielnicowych P. P. S. Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Egzekutywa Warsz. Organ. P.P.S.

Dzielnica N. Brudno. Sekretariat dzielnicy N. Brudno czynny codziennie od 6 — 8 w., ul. Syrokomli 9, mieszkanie tow. Wtorkowskiego.

RUCH ZAWODOWY

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce. W niedzielę 25 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Długiej 19 odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce.

Ze względu na ważność spraw, wzywa się wszystkich członków Zarządu Gł. do bezwzględnej i punktualnej przybycia.

Sekretariat Generalny.

MŁODZIEŻ

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. zbiera się dziś o godz. 8,30 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Okręgowy Zarząd T. U. R. (Długa 19). Sekretariat czynny we wtorki i piątki od godz. 5 — 7 wiecz.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m., o godz. 18 w Sejmie, w lokalu Z.P.P.S.

Koło im. Montwiłła Mireckiego. Walne zebranie członków odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57.

Koło im. Leona Misiółka. Walne zebranie członków odbędzie się w sobotę 24 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95.

Koło „Powiśle”. Zebranie członków Sekcji Sportowej odbędzie się dziś o godz. 7 w. w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJAL.

Uwaga Politechniki. Dziś o godz. 6,45 w. zebranie Koła Politechniki, przy ul. Koszykowej 53 m. 35. Obecność konieczna.

Sekcja Samokształceniowa. Zebrane w tym samym dniu i lokalu o godz. 8 wiecz.

Komisja Programowa Z. N. M. S. Jutro o godz. 5,15 w lokalu „Robotnika” odbędzie się zebranie Komisji Programowej. Na porządku dziennym odczytanie projektu deklaracji ideowej.

Komitet Wykonawczy Zw. Niez. Młod. Socj. W poniedziałek w lokalu C. K. W. P. P. S., o godz. 3 popoł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykon. Z. N. M. S.

Sekcja współpracy z ruchem robotniczym opracowała cykl referatów na tematy współczesnych zagadnień socjalistycznych, a mianowicie: 1) Socjalizm wobec starego świata; 2) Socjalizm a demokracja; 3) Kultura a Socjalizm; 4) Ruch zawodowy i spółdzielczy; 5) Ruch polityczny klasy robotniczej. Następnie Sekcja przejdzie do opracowania zagadnień szczegółowych oraz przygotuje cykl z nauk przyrodniczych i humanistycznych.

RUCH KOBIECY

Sekretariat Warszawskiego Wydziału Kobiecego jest czynny codziennie od g. 6 do 8 przy ul. Leszno 53 (parter) oraz przy ul. Wareckiej 7 i p. w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz.

Towarzystwo zgłasza się do dalszej rejestracji.

KRONIKA EMIGRACYJNA

NOWE EKSPozyTURy URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

Urząd Emigracyjny uruchomił następujące ekspozytury: w Warszawie z okręgiem działania na m. Warszawę, województwa: warszawskie, kieleckie, lubelskie, łódzkie, poznańskie i pomorskie; w Krakowie z okręgiem działania na województwa: krakowskie i śląskie; we Lwowie z okręgiem działania na województwa: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie; w Brześciu n/B. z okręgiem działania na województwa: poleskie i wołyńskie i w Białymstoku z okręgiem działania na województwa: białostockie, nowogródzkie i wileńskie.

Do zakresu działania tych ekspozytur należy: wydawanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne do krajów zamorskich, nadzór i kontrola nad towarzystwami okrętowymi i towarzystwami emigracyjnymi, zwalczanie agentów emigracyjnych i t. d.

Ekspozytury te zaczynają swą działalność 20-go b. m. Wszyscy więc emigranci z wyszczególnionych wyżej województw winni się zwracać w sprawach emigracyjnych do odnośnych ekspozytur.

STAROSTA ZIEMSKI W WARSZAWIE NADAL SZYKANUJE EMIGRANTÓW.

Jak już pisaliśmy, starostwo ziemskie w Warszawie pobiera wbrew przepisom p. 20 zł. dla dzieci bezdomnych od każdego emigranta, który się zwraca po bezpłatny paszport emigracyjny. Interwencja Robotniczego Biura Emigracyjnego w województwie warszawskim i w Urzędzie Emigracyjnym nie odniosła dotychczas żadnego skutku. Pan starosta ciągle jeszcze żąda nieprawnie opłacenia 20 zł.

Zwracamy się tą drogą do wszystkich emigrantów, by nie wpłacali starostwu warszawskiemu żądanych 20 zł. W razie swej kasa ze strony starostwa, prosimy o powiadomienie Robotniczego Biura Emigracyjnego, Warszawa, Przejazd Nr. 13.

SKARGA NA TOW. OKRĘTOWE „ROYAL MAIL LINE”.

Robotnicze Biuro Emigracyjne otrzymało zbiorową skargę podpisaną przez 30 emigrantów, na angielskie tow. okr. „Royal Mail Line” (Warszawa, Marszałkowska 149) za złe traktowanie na okręcie tego towarzystwa „Almanzara”. Emigrantów w liczbie 150 umieszczono w jednej dusznej kabine, gdzie był zupełny brak powietrza, tak, że emigranci byli zmuszeni nocować na pokładzie. Jedzenie było również bardzo złe. Emigranci w swoim liście przestrzegają przed wyjazdem przez wymienione towarzystwo okrętowe.

EMIGRACJA DO KANADY.

Kanadyjskie towarzystwo kolejowe zgłosiło zapotrzebowanie na robotników polskich do Kanady na wiosnę 1929 r. Zgłoszone kontyngenty nie są mniejsze, niż kontyngenty z r. ub.; liczba rodzin osadniczych będzie nawet powiększona.

ZWALCZANIE JAGLICy W SZKOŁACH

Magistrat uchwalił, na wniosek Wydziału Oświaty i Kultury, zaangażować 6-u lekarzy okulistów do zbadania dzieci w szkołach miejskich, w celu izolowania chorych na jaglicę i przeprowadzenia kuracji.

STAŁA PRACA DLA BIEDNYCH

Komitet, opiekujący się osiedlami dla biednej ludności, stwierdził, że najlepszym i trwałym sposobem przyjscia z pomocą ludziom, pozostającym w nędzy, jest nie dawanie chwilowych zapomóg, zawsze niedostatecznych, lecz dostarczanie stałej pracy. W tym celu komitet przystąpił już do urzędzenia w Anopolu i na Żoliborzu, w osiedlach dla biednej ludności, pracowni dla kobiet i dziewcząt, mogącej zatrudnić dość dużą liczbę kobiet, pozostających bez zarobku. Oprócz obszernej szwalni, pracownia obejmie dział haftów, koronek klockowych i szycie bielizny.

Jak dowiadujemy się, Magistrat ma zamiar przyjąć z pomocą i wyznaczyć na kupno maszyn potrzebną sumę, w przyszłym budżecie miasta.

ROZBUDOWA PORTU GDYNI

Państwowy Bank Rolny zawiera umowę z belgijskim towarzystwem „Leben” w sprawie budowy chłodni w porcie gdynskim. Chłodnia ta zbudowana ma być do 1 września 1929 roku kosztem 7 milionów 400 tysięcy zł. Będzie to jedna z największych chłodni portowych w Europie. Bank Rolny zastrzegł sobie, że budowa tej chłodni dokonana zostanie wyłącznie z materiałów polskich, przy pomocy polskich sił roboczych.

„FILHARMONJA” | „W ODEWIL”
Jasna 5. | Nowy Świat 43.
Początek o godz. 6 ost. 10.15. | Początek o godz. 5, ost. 10.15.
Epea filmowa według nieśmiertelnego arcydzieła ADAMA MICKIEWICZA.
„PAN TADEUSZ”
Realizacja Ryszarda Ordyńskiego.
Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

PAN Nowy Świat 40. Początek o g. 5 pp.
MIASTO MILJONA Poległych (Verdun, visions d'histoire) Potężne arcydzieło wojenne. Realizacja: Leon Polrier.
CAPITOL Marszałkowska 125 Początek o g. 5 pp.
KOBIECIKA na TORTURACH W rolach głównych: Lilil Damita jako wiarołomna żona. Włodz. Gajdarow jako zdrajcęny mąż.

CASINO Nowy-Świat 50. Początek punktualnie o g. 6-jej. Ostatni seans o godzinie 1015. Orkiestra pod batutą A. Furmańskiego. Bilety ulgowe i passe-partouts nieważne.

EMIL JANNINGS w swym drugim amerykańskim filmie p. t. OSTATNI ROZKAZ Partnerka: EVELYN BRENT. Reżyserja: Józef Szternberg. Wytwórnia: „Paramount”.

Kino „PALACE” Chmielna 9. Początek o godz. 5-jej pp. Najnowszy film czolowej produkcji amerykańskiej wytwórni „FOX-FILM” „SZEIK FAZIL” dramat na tle miłości księcia pustyni i arystokratki francuskiej. W rolach głównych: CHARLES FARREL bohater filmów „Siódme niebo” „Anioł ulicy” oraz GRETA NISSEN.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipocena 8. Długa 25. Początek o godz. 6,30. Dla młodzieży dozwolone. KRZYK ŻYCIA W rolach głównych: Marion Nixon, Jean Hersholt i George Lewis. Wł. b. „Universal”. Nadprogram. Ceny miejsc: 1.50. 1 zł., 75 gr. i 50. Codziennie o godz. 12 i 5 pp. w niedzielę i święta tylko o godz. 12 w poł. SEANS OŚWIATOWY Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

C O GRAJĄ KINA? Apollo. „Idjota”. Colosseum: „Spowiedź uczciwej kobiety”. Casino. „Ostatni rozkaz”. Capitol: „Kobieta na torturach”. Miejski: „Krzyk życia”. Wodewil: „Pan Tadeusz”. „Palace”: „Szeik Fazil”. Pans: „Miasto miliona poległych”. Światowid. „Błękitne noce”. Filharmonja: „Pan Tadeusz”. Splendid. „Błękitne noce”. Słońce. „Idjota”. Stylowy: „Ojciec”. Rococo: „Ojciec”.

W piątek, 23 b. m., o godz. 7.30 wieczór, w sali Konserwatorium przy ul. Okólnik Nr. 1 ODCZYT TOW. WIKTORA CZERNOWA. Tow. Wiktor Czernow przywódca socjal - demokratów rosyjskich, wygłosi odczyt na temat: „FASYZM — BOLSZEWIZM”.

BIAŁY TYDZIEŃ niezwykła okazja taniego kupna 1000 resztek za pół ceny Magazyn białawy Fr. MACIEJOWSKI Marszałkowska 129.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym w Polsce było rano chmurno i mgliście, a temperatura wynosiła od — 2° w Wilnie do 5° w Przemyślu. W górach były przymrozki i leży tam cienka szata śnieżna. W godzinach popołudniowych temperatura wynosiła 2° na wschodzie, a od 6° do 8° na zachodzie kraju.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rano chmurno i mgliście, potem deszcze posuwające się od zachodu ku wschodowi, ciepłej; słabe, potem umiarkowane wiatry południowe, w górach halny.

„Filharmonja ludowa”. Z inicjatywy Zw. Muzyków organizowane jest obecnie towarzystwo p. n. „Filharmonja ludowa”. Celem Filharmonji ludowej będzie propagowanie kultury muzycznej wśród szerokich warstw ludności miejskiej i wiejskiej. Filharmonja ludowa organizować będzie koncerty objazdowe.

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach: 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tę winni stawić ludowa organizować będzie koncerty objazdowe tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Raport kontrolny oficerów. Dziś, w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu przy ul. Olszowej Nr. 9 na Pradze, winni stawić się wszyscy ur. w r. 1891, zamieszkałi we wszystkich komisariatach m. Warszawy.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjni do P. K. U. Nr. 1: (5 komisariat), wszyscy ur. w r. 1891 i 1892 — w komisji Nr. 1, mieszczącej się w Cytadeli, bud. Nr. 25, (4 kom.), wszyscy ur. w r. 1897, 1898 i 1899 — w komisji Nr. 2 (Cytadela, bud. Nr. 63), (26 kom.), wszyscy ur. w r. 1887, 1890, 1891 i 1901 — w komisji Nr. 3 (Cytadela, bud. Nr. 142); 2) przynależni ewidencyjni do P. K. U. Nr. 2: (20 i 21 kom.), wszyscy ur. w r. 1887, 1890, 1891, 1892 i 1893 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska Nr. 16, bud. Nr. 79) i (23 kom.), wszyscy ur. w r. 1887, 1890, 1891, 1892 i 1893 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 DAK., ul. 29 Listopada Nr. 1, bud. Nr. 68); 3) przynależni ewidencyjni do P. K. U. Nr. 3: (15 kom.), ur. w r. 1888, nazwiska których rozpoczynają się od S do Z i (17 kom.), ur. w r. 1888 (od A do J) — w komisji w koszarach i szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a, oraz 4) przynależni ewidencyjni do P.K.U. Nr. 4: (10 kom.), ur. w r. 1888 (od A do J) — w komisji Nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3-go Maja Nr. 9), (7 kom.), wszyscy ur. w r. 1887 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego w Mokotowie, bud. Nr. 5) oraz (22 kom.), ur. w r. 1900 (od A do K) — w komisji Nr. 3 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9).

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90, dolary 8,88 1/2. Bank Polski płacił za dewizy 8,88, za dolary 8,86 1/2. Transakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 891,90 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich obniżył się Londyn, zwykował Zurich. Między bankami płacono za dewizy Berlin 212,48, za dewizy Gdańsk 172,92. Na rynku prywatnym dolary 8,88 1/2, ruble złote 4,64, czerwonce sowieckie 2,05 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne, tendencja słaba. Wskutek braku gotówki dała się zauważyć pewna realizacja, która wpłynęła na niższe kursów. Najbardziej obniżyły się Starachowice — z 41,25 na 40,00. W grupie pożyczek państwowych spada 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 98,00 na 93,50, a 4% Pożyczka Premjowa Inwestycyjna ze 118,00 na 117,00. Listy zastawne większym zmianom nie uległy.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 175,00, Starachowice 40,00, Modrzejów 33,50, Lilpopy 36,25, Rudzki 40,00, Cukier 47,25.

LISTY DO REDAKCJI

JAK KLER CZCI POWSTANCÓW Z 64 R. Komitet obchodu dziesięciolecia gm. Wilanów uchwalił ufundować tablicę pamiątkową ku czci poległych w r. 1864 powstańców: Wincentego i Józefa braci Biernackich i Kazimierza Olesińskiego, którzy zostali straceni w Powisku, gm. Wilanów. Konsystorz, do którego udano się o zezwolenie umieszczenia tablicy w kościele, sprzeciwił się temu. Czyżby kościół katolicki potępiał działalność bojowników o wolność, uważając, że nazwiska ich niegodne są takiego miejsca, jak kościół? Czytelnik.

Ogłoszenia drobne O) PALTRA dzienne O) SURIENKI dzienne O) R. STAF Jerozolimska N. 26

Podwójna kłosa rownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Zaginiony książeczki wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec na imię Stefana Kleszcza s. Wojciecha i Scholastyki i Białas Leona s. Jana i Antonny. Obydwie się uleważnie.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA” Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmujemy do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. Warszawa, Warecka 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ATENEUM

(gmach Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20)

Dzisiaj teatr nieczynny. Jutro i w niedzielę

„ŚLUBY” A. Górskiego

Początek o godz. 8 w.

Sztuka została odpowiednio skrócona i kończy się o 11-ej.

BILETY w cenie od 50 gr. do 5 zł nabywać można dla grup (zbiorowo) w Sekretariacie teatru Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20, II piętro, pokój nr. 50, w godzinach od 10-3; tel. 311-13; w Komisji Międzyz. Kult.-Art., ul. Chmielna 49 m 3, tel. 73-42; w Kom. Art.-Kult. przy Radzie Zw. Zaw. w gmachu Z.Z.K. IV piętro, tel. 274-55 i w Księgarni Robotn. ul. Wąrecka 9.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8-ej „Pan Twardowski”

Narodowy

o 8-ej w. „Pan Jowialski”

Letni

o 8-ej „Polka w Ameryce”

Teatr „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj teatr nieczynny. Jutro i w niedzielę „Śluby”, dramat w 6-ciu obrazach Artura Górskiego. Początek o godz. 8, koniec o 11.

Teatr Wielki. Dzisiaj balet polski „Pan Twardowski”. Jutro „Romeo i Julia” z występem Smirnowa.

Teatr Narodowy. Codziennie „Pan Jowialski”.

Teatr Letni. Codziennie „Polka w Ameryce”.

Teatr Polski. Dzisiaj „Przedmieście”. W próbach komedia „Ostatnia nowość”.

Teatr Mały. Dzisiaj i jutro „Słomiani wdowcy”. W próbach „Murzyn warszawski”.

Teatr Praski. Codziennie „Nie zginęła” J. Bzowskiego.

Teatr „Morskie Oko” (Jasna 3). Codziennie rewja inauguracyjna „Klejnoty Warszawy”. Początek punktualnie o g. 7.30 i 10 w.

Teatr Qui Pro Quo. Rewja „Rób coś”.

Teatr „Czerwony As”. „Coś dla dam”.

Cyrk. Nowy urozmaicony program listopadowy.

Z Filharmonii. Dzisiaj odbędzie się koncert symfoniczny poświęcony muzyce węgierskiej. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie słynny skrzypek Jenő Hubay i dyrygować będzie utworami orkiestrowymi własnymi, oraz Beli Bartoka, Dohnanyi'ego i Zsolta. Jako solista wystąpi doskonały skrzypek uczeń Hubaya, Władysław Szentgyörgyi.

Niedzielny poranek poświęcony będzie Beethovenowi, na czele programu piąta symfonia.

Popis szkoły śpiewu. 24 b. m. w sali Konserwatorium odbędzie się popis uczenia i uczniów śpiewaczki B. Brusendorfovej.

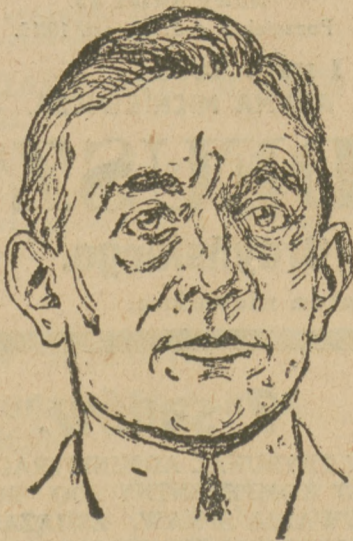
Artur Rubinstein w Konserwatorium. Artur Rubinstein grać będzie w sali Konserwatorium w nadchodzącą niedzielę o godz. 8 wiecz. Program zawiera utwory: Ravela, Debussy'ego, Schumanna, Defalla, Strawińskiego i innych. Bilety w Orbisie.

ARYSTOKRACJA HANDLUJE DZIEŁAMI SZTUKI



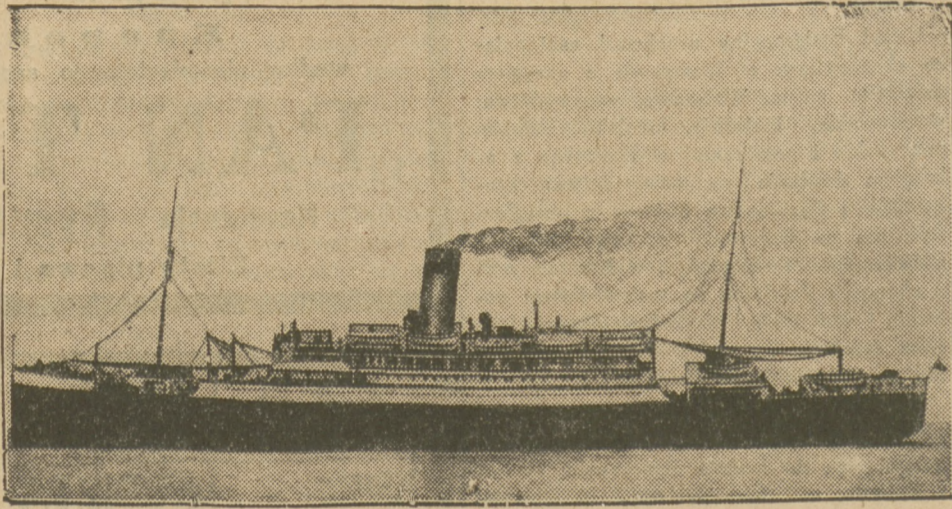
PORTRET LADY BETTY COMPTON, arcydzieło malarza angielskiego Reynoldsa został sprzedany przez lorda Ceshama pewnemu amerykańskiemu handlarzowi obrazów za 100 tys. funtów szterlingów.

KATASTROFA OKRĘTOWA NA ATLANTYKU



KAPITAN CAREY,

komendant angielskiego statku „Vestris” zginął wraz z okrętem i załogą.



Zatonienie okrętu pasażerskiego „Vestris”.

„CASINO”

„OSTATNI ROZKAZ”.

Największy niemiecki aktor filmowy Emil Jannings, pracujący obecnie w amerykańskiej wytwórni „Paramount”, przekonywuje nas coraz bardziej, iż jest nie tylko największym tragicznym aktorem w Niemczech, lecz i największym tragicznym aktorem światowym.

Skoró spojrzymy wstecz na niezłomne kreacje Janningsa widzimy przedewszystkiem jego olbrzymią skalę. Żaden bodajże aktor filmowy nie potrafił uwiecznić tak olbrzymiej skali uczuć, żaden nie potrafił przeżywać tak bezpośrednio przeróżnych faz wieku. Danton, Neron, mąż cyrkówki — a wreszcie „Niepotrzebny człowiek” — to najświetniejsze kreacje Janningsa. W każdej ukazał nie tylko inną twarz, lecz i do głębi inną duszę.

Dzisiaj do kolekcji tych wspaniałych postaci przybył jeszcze „książe Sergiusz”. Śmiało rzec można: Jannings przeszedł sam siebie. Przerodził się znowu: wziął nie tylko rosyjski mundur na siebie — wraz z mundurem wziął rosyjską duszę. Jego „książe Sergiusz” to nie malowany książę — generał, który ze sztuczną emfazą staje się męczennikiem rewolucji, to nie głupi beznamiętny sługa cesarza, walczący o bezpieczeństwo tronu, to nie ciemiężca zaślepiony w swej bucie — lecz człowiek i Rosjanin, kochający kraj.

Przy zetknięciu się twarzą w twarz z rewolucją nie zapalał gniewem, nie rzucił się w obronę starego ustroju, nie zapragnął zgładzić ze świata choćby jednego z tych, co się na ten ustrój targnęli: zdumiał się tylko. Zdumiał się, że znaleźli się śmiałkowie, co potrafili zmusić go, głównodowodzącego armii, do opuszczenia wagonu, zdumiał się, że byli tacy, co zdarli zeń płaszcz, tacy, co go zmusili do ciężkiej fizycznej pracy — i zdumiał się temu przedziwnemu zrzuceniu losu, co go uratował przed śmiercią w katastrofie kolejowej...

Jego niegłęboki umysł i szczerze dobre serce nie mogło zrozumieć... Dopiero gdy po raz ostatni stanął w okopach (tym razem sztucznych), gdy ujrzał przed sobą widmo tych, co go skazali na tułaczkę — dopiero wtedy zapragnął z nimi walczyć — w obronie Rosji.

Tego, co dał z siebie w tej roli Jannings, nie można opisać. Powiedzieć można krótko: stworzył arcydzieło.

A teraz słów kilka o samym filmie. Co prawda jest się w stosunku do niego o tyle mniej krytycznym, że koncert gry Janningsa pochłania tak uwagę widza, że o technice filmu mniej się myśli. Zastanawiając się nad samą wartością filmu przedewszystkiem należy podkreślić dwie rzeczy: doskonałą, bardzo starannie przemyślaną reżyserię oraz bezstronne oświetlenie historyczne.

Jest to jeden z nielicznych obrazów bez tendencji antyrewolucyjnych. Pokazano rewolucjonistów, dano kilkanaście scen z dni przewrotu, ale nie starano się przy okazji rzucić gromów na rewolucję, ani też gloryfikować stary ustrój caratu. Poprostu dano mały fragment z przewrotu ze ścisłością aparatu fotograficznego bez jakiegokolwiek bądź komentowania. Ukazano tragedię nie generała, nie „księcia” tracącego majątek — ukazano tragedję człowieka, który kochał swój kraj i który zasklepiony w tych starych formach kochania, nie jest w stanie zrozumieć, że życie idzie naprzód...

Dramatyczne napięcie obrazu jest wprost wyjątkowe. Widz opuszcza „Casino” do głębi wstrząśnięty.

Artykuły i korespondencje przeznaczane do „Matki i Dziecka” należy przysyłać do redakcji „Robotnika” dla тов. Janiny Ryngranowej.

NIETYLKO WYRZUCONY NA BRUK, ALE I OKRADZONY

W bramie przy ul. Pańskiej Nr. 75 obok kilku dni eksmitowany lokator tegoż domu, Chil Goldberg. Wczoraj niewy-

kryty złodziej, skorzystawszy z chwilowej nieobecności nieszczęśliwego Goldberga, skradł mu pierzynę i poduszkę. (Wad.)

SMIERĆ POD KOŁAMI

Wczoraj nad ranem mieszkaniem gminy Bobrowo (pow. Grójecki), Konstanty Pietrzak, jadąc do Warszawy parokonnym, nadładowanym ziemniakami wozem, spadł w czasie drzemki i dostał się pod koła wozu.

Pietrzak doznał potłuczenia klatki piersiowej i brzucha, wskutek czego wkrótce po przewiezieniu do szpitala w Mszczonowie życie zakończył. (Wad.)

ZUCHWAŁY OPRYSEK

Przy ul. Leszno Nr. 74 do kantoru pralni bielizny Romana Michałowskiego, gdy służąca jego, Marja Dąbrowska, zajęta była składaniem bielizny, wpadł jakiś opryszek, porwał z lady sklepowej dwie sztuki bielizny i rzucił się do ucieczki. W tym momencie nadszedł Michałowski, który na krzyk Dąbrowskiej, schwytał wyrostka, lecz ten

silnie szarpnął się, zdołał wyrwać się, porzucił bieliznę i uciekł w kierunku ulicy Solnej. Michałowski pogonił za złodziejem, lecz ten mimo to zdołał zbiec. W czasie szamotania się ze złodziejem Michałowski doznał zwichnięcia i potłuczenia palca lewej ręki. Pomocy poszwankowanemu udzielono w ambulatorjum Pogotowia. (Wad.)

RABUNEK W POCIĄGU

W czasie biegu pociągu Nr. 14 na szlaku Jaktorów — Grodzisk do przedziału II klasy wpadł jakiś opryszek, który skorzystaw-

szy z drzemki pasażerki, Anny Magitsonowej, zrabował jej walizkę z garderobą i bielizną i zbiegł. (Wad.)

ZE SPORTU

Z NOTATNIKA SPORTOWEGO.

POTRZEBA WŁASNEGO PISMA

Kilkoletni rozwój sportu robotniczego dowiódł niezmiernie jego żywotności, rękując jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc praca organizacyjna, jak również czysto sportowa, kroczy naprzód, organizując coraz szersze rzesze młodzieży. Niewiele dziś istnieje klubów, których całe bogactwo stanowi 11 par butów piłkarskich — jak było ongiś. Stolica, licząca około 2500 sportmenów, zgromadzonych w W. R. S. K. O. rozwija się, przy dość wydatnej pomocy czynników państwowych, w tempie bez porównania szybszym, niż prowincja. W ślad za Warszawą działają żywotnie Kraków, Zagłębie, Łódź, Zrzeszta, 6 okręgów i 2 podokręgi są, zdaje się, najlepszym dowodem rozwijającej się sieci placówek sportu i wychowania fizycznego wśród proletariatu Polski.

Rzecz jasna, iż olbrzymia ta machina, której na imię W. R. S. K. O. posiada odpowiednie wymogi. Wszystko cokolwiek się aranżuje, musi znaleźć swe uzewnętrznienie, w którym rolę pierwszej wagi odgrywa prasa.

HUMOR ZAGRANICZNY



POCIECHA.

— Nic to, kochanie. Najważniejsze, że miłość nasza wytrzymała i tę próbę.

Szczupłe ramy, jakie wyznaczają kronice sportowej prasy robotniczej, nie mogą zadowolnić. Dzisiaj jeszcze można wytrzymać. Ale co stanie się za rok?

Nad rozwiązaniem powyższego pytania należy się dobrze zastanowić. Jedną sprawą nie ulega tylko wątpliwości: potrzebne jest własne pismo sportowe, jakaś „Pochodnia” kultury fizycznej, która czyniłaby zadość wymogom sportu proletariatu 30-miljonowego państwa.

Potrzeba jest paląca; sezon zimowy musi się stać okresem przygotowawczym. Wymaga tego dobro sportu robotniczego, który w letnim sezonie roku przyszłego musi znaleźć godne odzwierciedlenie swej czynności. A uzyska się to jedynie dzięki własnemu piśmie.

Mieczysław Kral.

KOMUNIKAT W. R. S. K. O.

Sekretariat Warsz. Robotn. Sportowego Komitetu Okręgowego podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz., w lokalu W.R.S.K.O., Wąrecka 7, odbędzie się zebranie członków Zarządu.

Tow. tow. Wezdecki, Wilczyński, Przychodźki, Michałowiczowa, Tytelman, Szlicht, Janiak i Kwietniewski proszeni są o punktualne przybycie.

Sekretariat W.R.S.K.O.

KTO JEST NAJLEPSZYM KOLARZEM POLSKI?

W „Przeglądzie Sportowym” ukazała się obecnie lista dziesięciu najlepszych polskich kolarzy szosowych. Lista ta brzmi następująco: 1) Feliks Więcek (Bydgoski Klub Kol.), 2) Eug. Michalak (Legia — Warszawa), 3) Stan. Kłosowicz (L.Z.S. — Łódź), 4) Stefański (A.K.S. — Warszawa), 5) Wisznicki (A. K. S.), 6) Jakób Froess (Pogoń — Lwów), 7) Stan. Ignatowicz (Pogoń — Lwów), 8) Jul. Pcpowski (W.T.C.), 9) Ant. Śliwiński (W. T. C.), 10) Jan Żak (Legia — Kraków).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Sala Konserwatorium (Okólnik 1).

Dzisiaj dnia 23-go listopada o godz. 8.30 w. Przywódca Eserowców, przewodniczący Rosyjskiej Konstytuancy

WIKTOR CZERNOW

wygłosi referat na temat

aszy-Bolszewizm

Bilety w Kasie Chodowieckiej — Krak. Przedmieście 9.

CO USŁYSZYMY

ZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIS.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 15,45. „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15,45 — 16,00. Aktualja. 16,00 — 16,55. Koncert z płyt gramofonowych. 16,55 — 17,10. Przerwa. 17,10 — 17,35. Odczyt „Budowa anten”. 17,35 — 18,00. Transmisja odczytu z Wilna. 18,00 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt „Kto ma walczyć z gruźlicą”. 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,10. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notująca giełdy zbożowej krakowskiej. 20,10 — 20,15. Nadprogram i komunikaty. 20,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram oraz komunikaty P. A. T.

JUTRO.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45 — 16,00. Komunikat samorządowy. 16,00 — 16,55. Koncert z płyt gramofonowych. 16,55 — 17,10. Przerwa. 17,10 — 17,35. Odczyt „Zródła i istota t. zw. kryzysu nauk historycznych”. 17,35 — 18,00. „Z dziejów i przeżyć narodu”. 18,00 — 19,00. Program dla dzieci p. t. „Św. Mikołaj”. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. „Radjokronika”. 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,30. Komunikat rolniczy. Nadprogram i komunikaty. 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 22,00 — 22,30. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

KOBIECY ROBOTNICZE KLUB SPORTOWY „START”

Sekretariat Klubu — Wąrecka 7, II piętro, codziennie czynny od 7 do 9 w. Wpisowe i złp. składka miesięczna 50 gr. Bezrobotne towarzyski zwalniane są od opłat.

Cwiczenia prowadzone będą w gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Plac Trzech Krzyży, oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

MANIFESTACJA ANTYANGIELSKA W IRLANDJI



W rocznicę zawieszenia broni podczas uroczystości okolicznościowych w Dublinie (stolicy Irlandji) rzucono bombę na pomnik króla angielskiego Wilhelma III i uszkodzono go poważnie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-zpaltowy, układ zwyczajnych — 10 zpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI,
Odbito w druk. „Robotnika”, Wąrecka 7

Wydawca RADA NA CZELNA P. P. S.